PRZEGLĄD NOTARIALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO
WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARIALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORII I PRAKTYKI NOTARIATU

TREŚĆ Nr. 6, 1937 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notariatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona — 200 zł, 1/8 str. — 30 zł, 1/16 str. — 20 zł, drobne — 20 gr od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarialny", Warszawa)

Cena numeru - 1 złoty.

Nr 6. WARSZAWA, MARZEC II, 1937 r. Rok XVI.

Na porządku dziennym

DROGOWSKAZ NOMINACYJNY

Z PRZEMÓWIENIA P. MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI

NA 25. POSIEDZENIU SENATU Z DNIA 9 MARCA R. B.

Na 25. posiedzeniu plenarnym Senatu, dnia 9 marca r. b., odbyła się debata nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości.

Po przemówieniu sprawozdawcy P. Sen. ks. *Radziwiłła* — rozwinęła się dyskusja, w której pierwszy zabrał głos P. Sen. dr *Jeszke* (p. dalej — str. 3 i nast.), poczem nastąpiły jeszcze dwa przemówienia senatorów (głównie z zakresu zagadnień kryminologicznych), a na zakończenie debaty wstąpił na trybunę P. Minister Sprawiedliwości *Grabowski*, omawiając poruszone w dyskusji kwestie.

Podajemy (według diariusza) treść wynurzeń Pana Ministra w zakresie spraw, jakie znalazły wyraz w pierwszym z kolei (po sprawozdawcy) przemówieniu. Oto, co głosi odpowiedni wyjątek z diariusza:

Pierwsza kwestia podniesiona przez Pana sen. Jeszke dotyczy tak niezwykle ważnego zagadnienia niezawisłości sądów. Pan sen. Jeszke tak sprawę właściwie przedstawił, że nie dość deklaracji ze strony Ministra Sprawiedliwości, iż szanuje on ponad wszystko niezawisłość sądów, ale że trzeba sąd postawić w takich warunkach, aby ta jego niezawisłość nie mogła być zakwestionowana przez samo życie, żeby znikąd nie mógł na nią nastąpić żaden zamach. Z p. sen. Jeszke muszę się zgodzić. Trzeba sędziów uposażyć tak, żeby żaden z nich nie cierpiał biedy, nie oglądał się na problem jutra i nie był uwikłany w miliony codziennych trosk domowych. Wiadomą jest jednak rzeczą, że pieniędzy nie ma i że jeszcze czas pewien trzeba będzie wymagać od sędziów bohaterstwa, aby redukowali swoje potrzeby, a nie mniej, żeby bardzo wysoko dzierżyli ów sztandar niezawisłości.

Drugie zagadnienie to struktura ustawy uposażeniowej. Wszystkie teorie w zakresie tezy o niezawisłości sądów przywiązują dużą wagę do tego, aby sędziowie w samej ustawie uposażeniowej, byli zupełnie od władzy uniezależnieni. Są przy tym wysuwane dwa zasadnicze wymogi: 1) żeby uposażenie sędziego było ściśle przywiązane do stanowiska, które sędzia zajmuje i 2) żeby zajmując to stanowisko sędzia mógł awansować automatycznie nie zaś zależnie od uznania władz. Jeżeli chodzi o obowiązującą ustawę uposażeniową przyznać muszę, że tym dwum wymogom nie odpowiada. Minister może zawsze zaszeregować sędziego bądź do jednej bądź do drugiej grupy.

Otóż praktyka wskazuje, że niemal wszyscy sędziowie otrzymują uposażenia przewidziane dla szczebla, do którego są zaliczeni i tylko 5 sędziów w całej Polsce ma sobie przyznane — i słusznie — uposażenie o jeden szczebel wyższe. Nie mniej ustawa jest niedoskonała, ja to przyznaję. Kiedy przyjdzie moment, że P. Minister Skarbu zajmie się, jak to zapowiedział, zrewidowaniem podstaw ustaw uposażeniowych, oczywiście i ja swoje dezyderaty w tej kwestii przedłożę.

Nie ma również negliżowania prawa cywilnego na korzyść prawa karnego, o czym mówił p. sen. Jeszke. Prawo cywilne składa się z wielkich kompleksów, które z natury rzeczy muszą pozostawać latami w Komisji Kodyfikacyjnej. Nie ma mowy o tym, żeby ktokolwiek w Min. Sprawiedliwości nie doceniał zagadnień, wiążących się z prawem cywilnym.

W kwestii obsady notariuszów miał rację p. sen. Jeszke twierdząc, że dla obsady tej powinni być przeznaczeni w pierwszej linii asesorzy notarialni, w drugiej — sędziowie, a dla innych miejsca być nie powinno. Tym drogowskazem kierowałem się. I tak Małopolska wobec istniejącej tam nadprodukcji asesorów notarialnych otrzymała ode mnie oprócz dwóch, wszystkie nominacje z asesorów notarialnych.

*

W zakresie naszych bezpośrednich zainteresowań — dużą wagę przypisać pragniemy oświadczeniu Pana Ministra, że drogowskazem Jego w dziedzinie polityki nominacyjnej była — i oczywiście niezawodnie jest w dalszym ciągu — z a s a d a p i e r w s z e ń s t w a a s e s o r ó w n o t a r i a l n y c h.

Drogowskaz ten — to czynnik, który jedynie rozstrzygająco zawarować może p r a w d z i w ą z a w o d o w o ś ć n o t a r i a t u i jedynie decydująco wpłynąć może na w z m o ż e n i e d o p ł y w u m ł o d y c h s i ł p r a w n i c z y c h do notariatu.

Zapewne, czynnik ten nie zacznie działać z pełną mocą w oparciu o podstawę werbalną. Ale niezawodnie już samo stwierdzenie przez Pana Ministra, że taki właśnie wyznaje drogowskaz, powinno spowodować załamanie się dotychczas, niestety, przeważającego w szeregach młodego pokolenia prawniczego przekonania (świadczą o nim wymownie cyfry), że notariat nie otwiera drogi na przyszłość, którą oczywiście każdy aplikant i asesor musi sobie zdobyć — pracą i doświadczeniem.

PRAWNICTWO POLSKIE — WZWYŻ!

PRZEMÓWIENIE P. SENATORA DRA *WITOLDA JESZKEGO*

WYGŁOSZONE NA 25. POSIEDZENIU PLENARNYM SENATU DNIA 9 MARCA R. B.*)

Wysoki Senacie! Jeżeli hasłem naczelnym w procesie kształtowania się życia polskiego ma być dźwiganie Polski wzwyż, to rozumiem to hasło jako imperatyw totalny nie tylko w dziedzinie naszego życia polityczno-społecznego i gospodarczego, lecz na wszystkich odcinkach życia, a więc też życia korporacyjnego.

Sądzę, że nie przekroczę ram dyskusji budżetowej, jeżeli w obecności najwyższego zwierzchnika wymiaru sprawiedliwości przed Wysokim Senatem pokuszę się o zobrazowanie polskiego odcinka prawniczego we wszystkich przejawach i dykasteriach, pod kątem widzenia dźwigania prawnictwa polskiego wzwyż.

Do takiego ujęcia zagadnienia zachęca mnie nie tylko pełna energii postawa P. Ministra Sprawiedliwości wobec tego problemu, której dał wyraz szczególnie w swym przemówieniu na zjeździe prawników polskich w Katowicach, ale zachęca mnie to wielkie i głębokie zainteresowanie tym zagadnieniem Komisji Budżetowej Wysokiego Senatu podczas debaty komisyjnej. Poza tym nie małym bodźcem jest dla mnie najnowsze polskie piśmiennictwo prawnicze, które na łamach czasopism fachowych kipi wprost problemami na temat, jak dźwignąć polskie prawnictwo wzwyż.

W tej owocnej dyskusji nie może zabraknąć głosu parlamentu polskiego, szczególnie gdy się zważy, że zrealizowanie postulatów tych w wielkiej mierze zależeć będzie od kodyfikacyjnego ujęcia tego, co jest *fundamentum regnorum*.

PODSTAWOWE ZAGADNIENIA OGÓLNE

Zacznę od wierzchołka naszej piramidy prawniczej — od Ministra Sprawiedliwości. Jak już wspomniał pan referent na komisji poruszano zagadnienie stanowiska Ministra Sprawiedliwości, jako takiego, w Radzie Ministrów. Pan Minister odpowiedział na to z tekstem Konstytucji w ręku, że według Konstytucji nie ma żadnego uprzywilejowanego stanowiska i tym zamknął dyskusję.

Czy zamknięcie tej dyskusji było słuszne? Wyczuwam — że u podstaw dyskusji tej tkwi głębokie przeświadczenie o konieczności skoordynowania całego tak różnorodnego ustawodawstwa pod kątem widzenia jednolitej racji stanu nowoczesnego Państwa Polskiego, państwa, przybierającego coraz wyraźniej charakter tego, co nazywamy państwem społecznym. Że linia tej racji stanu winna być pilnowana po przez całe ustawodawstwo, nie podlega dyskusji. Kto ma jej pilnować? Kto ma jej pilnować, mimo że żaden z ministrów nie ma konstytucyjnego zlecenia w tym kierunku? Odpowiedź dla mnie prosta: każdy z członków Rady Ministrów, a najwięcej ten, który posiądzie najsubtelniejsze wyczucie i najwnikliwszą intuicję tej linii. Nie jest to kwestia konstytucyjnego uprawnienia, lecz kwestia, nie nadająca się do kodyfikacji, kwestia imponderabiliów, kwestia osobistego ciężaru gatunkowego, osobistej dynamiki i siły sugestywnej. Predystynowany w każdym razie winien być do tego Minister Sprawiedliwości.

Dodam jeszcze, że we Francji, gdzie tendencje rewizjonistyczne w kierunku ufundowania autorytetu ministra sprawiedliwości w sensie zbliżonym do odgłosu na naszej komisji najdalej są zaawansowane, znany autorytet p. *Barthélemy* poddał pod rozwagę, czyby ministra sprawiedliwości nie należało powoływać, odmiennie od pozostałych ministrów, mianowicie przez Radę Stanu wspólnie z Izbą Kontroli Państwa i aby tak wybrany minister był nieusuwalny w ciągu jednej kadencji izb ustawodawczych. I dlatego uważam, że może przedwcześnie byłoby zamykać dyskusję na ten temat u nas.

Z zagadnieniem tym łączy się sprawa ogólniejszego znaczenia, mianowicie sprawa roli prawnika w społeczeństwie i państwie. I tę kwestię poruszono na Komisji Budżetowej. Zagadnienie to jest dzisiaj komentowane w piśmiennictwie polskim wnikliwie, że przytoczę tylko dla przykładu odgłosy z ostatnich tygodni: artykuł *Kwiecińskiego* we „Współczesnej Myśli Prawniczej“ o stanowisku zawodu prawniczego w życiu społecznym, artykuł „Prawnicy w Administracji“ w „Biuletynie Urzędniczym“, bardzo ciekawy przyczynek prokuratora *Władysława Sieroszewskiego* „Rola prawnika w społeczeństwie“ w „Tygodniku Ilustrowanym“, oraz głęboko ujęty artykuł sędziego *Fleszyńskiego* w „Głosie Sądownictwa“ na

*) Ze względu na wagę tego przemówienia, obejmującego w ujęciu syntetycznym najistotniejsze zagadnienia naszego życia prawniczego, jak i ze względu na osobę Autora — Notariusza w Poznaniu, b. Prezesa Rady Notarialnej w Poznaniu, ogłaszamy pełny tekst rzeczonego przemówienia w dosłownym brzmieniu według stenogramu. (Red.).

temat: „Czy prawnicy mogą rządzić Państwem?“. Autorzy ci są zgodni w negatywnym stwierdzeniu, że polskie prawnictwo nie odegrało roli, odpowiadającej jego znaczeniu, przy budowaniu form organizacyjnych Rzeczypospolitej, że przy tworzeniu nowej rzeczywistości państwowej wysunęli się na czoło przede wszystkim żołnierze i dawni rewolucjoniści, dalej inżynierowie, nauczyciele, handlowcy i przemysłowcy, nawet rolnicy i artyści, a nie prawnicy; znikomy tylko odsetek prawników zajmował stanowisko ministrów i wojewodów. Co do wniosków pozytywnych autorzy różnią się poważnie. Nie będę analizował wyników tych argumentacji, zadowolę się stwierdzeniem, że prawnictwo polskie chce wyrównać swoje zaniedbanie z przeszłości i jestem przekonany, że uczyni to z pożytkiem dla naszego życia państwowego.

W tym naświetleniu nabiera właściwego reliefu problem przesunięcia młodych prawników do administracji ogólnej, o co — jak wiadomo — usilnie zabiega P. Minister Sprawiedliwości.

Nim przejdę do problemu sądownictwa, niech mi wolno będzie zatrzymać się jeszcze nad jednym ogólniejszym zagadnieniem naszego życia prawniczego. W odgłosach krytycznych o ostatnim zjeździe prawników w Katowicach znalazło się ciekawe stwierdzenie, że na zjeździe tym po macoszemu potraktowano prawo cywilne w porównaniu z prawem publicznym, szczególnie karnym. Ukuto określenie, że prawo cywilne „nie miało szczęścia“ na tym zjeździe. Przychodzą mi na myśl słowa poety, który powiedział: „Nie znalazł szczęścia w domu, bo szczęścia nie było w ojczyźnie“. Tak jest, prawo cywilne nie ma szczęścia w Polsce. Nie w tym sensie, aby zaniedbywano kodyfikację prawa cywilnego, przeciwnie, dokonano w wielkim wspólnym wysiłku Ministerstwa Sprawiedliwości, Komisji Kodyfikacyjnej i parlamentu w tej dziedzinie dużo, a Komisja Kodyfikacyjna ma w tej chwili na swym warsztacie niezmiernej doniosłości kompleksy z dziedziny prawa cywilnego. Mimo to cywiliści twierdzą, że prawo cywilne nie ma szczęścia, że na pierwszy plan wysuwa się przy różnych okazjach zainteresowanie do prawa karnego, czy to na zjazdach prawniczych, czy w przemówieniach ministrów sprawiedliwości, czy wreszcie w debatach parlamentarnych, w których niewspółmiernie dużo czasu poświęca się omawianiu więziennictwa, tak jak gdyby zagadnienie więziennictwa było najistotniejszym szczegółem resortu sprawiedliwości.

Nie przeczę, że z punktu widzenia interesu publicznego, prawo karne ma prym przed prawem cywilnym, ale nie wolno nam zapominać o wielkiej i doniosłej prawdzie, że prawo cywilne ma swe poważne funkcje w życiu publicznym oraz że proces cywilny jest nie tylko walką obywateli o swe prawa indywidualne, lecz służy również do utrzymania spokoju prawnego w społeczeństwie.

Pewne, może pozorne postponowanie zagadnień prawa cywilnego tłumaczyć należy sobie tym, że najważniejsze ośrodki dyspozycyjne naszego świata prawniczego jak Ministerstwo Sprawiedliwości, prezesury Sądów Apelacyjnych, Stała Delegacja Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych i inne — od dłuższego czasu są przeważnie kierowane *in capite et membris* przez karnistów, a nie cywilistów, z czego mimowoli wypływa pewna preponderancja dla zagadnień prawa karnego czyli t. zw. „trenowanie“ na prawo karne. Odpowiednia, stopniowa korektura tego stanu rzeczy na rzecz cywilistów, przyczyniłaby się — jak sądzę — do wprowadzenia z wszech miar pożądanej równowagi w tej dziedzinie.

O PEŁNĄ NIEZAWISŁOŚĆ SĄDOWNICTWA

Przechodzę do sądownictwa, tego najważniejszego działu naszego prawnictwa, P. Minister Sprawiedliwości w znanych swoich deklaracjach na pierwszy plan wysunął słusznie troskę o prawdziwą niezawisłość sędziowską, ów kamień węgielny wymiaru sprawiedliwości. W Sejmie powiedział P. Minister ostatnio, co następuje: „Skoro mowa o niezawisłości sędziowskiej, to stwierdzam, że od chwili objęcia urzędu nie pomijam żadnej sposobności, aby z naciskiem i z całą mocą obwieścić, że uważam niezawisłość sędziowską za dogmat, bez którego wymiar sprawiedliwości jest nie do pomyślenia“.

Niezawisłość sędziowska nie jest pojęciem tak prostym, jak to się naogół wydaje. Posiada ona swoją kilkuwiekową, ciekawą historję, posiada swoje teorie, posiada swoją teraźniejszość i przyszłość. Chciałbym w tym miejscu mówić tylko o jej teraźniejszości.

W literaturze polskiej mało jest na ten temat głosów obiektywnych, przeważnie głosy namiętne, głosy nacechowane kompleksem uraz osobistych. Dlatego nie będę się powoływał na głosy polskie. Dobrze zasłużył się w tej dziedzinie „Głos Sądownictwa“, który ostatnio uprzystępnił nam w tłumaczeniu treściwym i wyczerpującym poglądy na zagadnienie niezawisłości sędziowskiej, w ujęciu Prof. Uniwersytetu w Zagrzebiu Dr. *Ivo Krbek*'*a*. Wedle tego autora, w sensie pozytywnym niezawisłość sędziowska polega na tym, że sędzia podlega tylko prawu, a w sensie negatywnym niezawisłość ta oznacza wyłączenie wszystkich wpływów, oddalających sędziego

od jego istotnych funkcji sędziowskich, czyli że sędzia winien być wolny od oddziaływania wszelkiego autorytetu, wszelkiej władzy, nie wskazanej przez prawo. Pojęcie niezawisłości sędziowskiej nie ogranicza się tylko do sfery prawnej, lecz stanowi zagadnienie kultury ogólnej, trudno bowiem uznać za kuturalny kraj, nie uznający niezawisłości sędziowskiej. Niezawisłość sędziowska stanowi nie tylko naturalną część składową pojęcia sprawiedliwości, lecz samą jego istotę. Nawet najbardziej radykalne obecne ruchy społeczne i polityczne, jak faszyzm i hitleryzm, zatrzymują zasadę niezawisłości sędziowskiej. W tym miejscu zaznaczę, że nie zgadzam się z ujęciem tego tematu przez p. referenta w drukowanym sprawozdaniu, który twierdzi, że odrzucają tę zasadę. W literaturze niemieckiej podkreśla się, że niezawisłość sędziowską należy utrzymać, z tym tylko, iż trzeba ją natchnąć innym duchem i zmienić jej podstawy ideologiczne. Wedle tej koncepcji w państwie liberalno-prawnym niezawisłość sędziowska stanowiła podstawę ochrony obywatela przed przerostem władzy wykonawczej. Natomiast w państwie narodowosocjalistycznym występuje ochrona rzeczowej niezawisłości sędziowskiej, co znaczy, że sędzia ma zabezpieczyć nie tylko należyte stosowanie ustawy, lecz także podstawowe, naczelne zasady nowego państwa.

Słowem, kwestia stosowania zasady niezawisłości sędziowskiej w państwach kulturalnych jest dziś postawione poza nawias dyskusji. Nie ma dziś problemu sporu o tę zasadę jako taką, lecz dyskutowane jest zagadnienie, jak ustalić środki praktyczne celem zagwarantowania tej niezawisłości, aby nie została ona na papierze.

Dwie są podstawowe gwarancje niezawisłości sędziowskiej: nieusuwalność i nieprzenaszalność sędziów, poza wypadkami przewidzianymi w ustawie. Nawet we wspomnianych mało obiektywnych głosach w literaturze polskiej nie kwestionuje się, że Konstytucja gwarantuje niezawisłość sędziowską, a więc i nieusuwalność i nieprzenaszalność sędziów w powyższym sensie.

Punktem obrazy są inne okoliczności. Poruszył je także w swoim referacie o budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości referent sejmowy p. poseł *Sioda*, dopatrując się niebezpieczeństwa dla skutecznego stosowania zasady niezawisłości sędziowskiej w sposobie awansowania i uposażenia sędziów. W tym sensie wypowiedział się ostro w Nr. 8 „Odnowy" b. sędzia, obecnie adwokat *Mogilnicki*, formułując swe zarzuty w ten mniej więcej sposób: Nowy polski ustrój sądowy stosuje przy awansach sędziowskich zasadę wyboru kandydatów przez sądy, lecz wyborów nie dokonuje ogólne zebranie sędziów, lecz t. zw. Kolegium Administracyjne, w którym większość głosów ma prezes i dobrani przez niego sędziowie. Dodatkowych kandydatów wskazuje także Kolegium Sądu wyższego, a Minister z pewnymi zastrzeżeniami może przedstawić do nominacji Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej własnego kandydata z pominięciem wskazanych kandydatów przez sądy. To ostatnie — jak twierdzi wspomniany autor — stało się od r. 1929 nieomal regułą. Dalej, wysokość uposażenia sędziego zależy nie od instancji, w której sędzia pracuje, ani od liczby lat przesłużonych, lecz wyłącznie od zaszeregowania go do tej czy innej grupy przez Radę Ministrów na wniosek Ministra Sprawiedliwości. W ten sposób może Minister Sprawiedliwości uposażenie każdego sędziego dowolnie zmniejszyć lub zwiększyć, jak twierdzi wspomniany autor. Uważam, że na te zarzuty, sprowadzające się do twierdzenia, iż niezawisłość sędziowska, zagwarantowana przez Konstytucję, stała się niezawisłością papierową, winna — zdaniem moim — nastąpić autorytatywna odpowiedź, która w tej tak ważnej i podstawowej dziedzinie uspokoi opinię tak sędziów jak i ogółu społeczeństwa. Nie wystarczy bowiem, aby sędzia był doprawdy niezależny, ale co jest równie ważne, aby społeczeństwo nie miało najmniejszej wątpliwości, że posiada sądownictwo niezawisłe.

O WŁAŚCIWE STANOWISKO ADWOKATURY

Przechodzę do zagadnienia adwokatury. Wobec tego, że stoimy w przededniu nowelizacji ustawy o ustroju adwokatury — projekt rządowy jest już wniesiony do parlamentu — nie będę mówił o strukturalnych zagadnieniach adwokatury, odkładając to do powierzonego mi referatu na ten temat. Dziś, kiedy rozpatrujemy poszczególne dykasterie prawnictwa polskiego pod kątem widzenia dźwigania ich wzwyż, muszę, niestety, stwierdzić, że to co wyżej powiedziałem o całości prawnictwa, mianowicie, iż nie odegrało roli odpowiadającej jego znaczeniu przy budowaniu form organizacyjnych Rzeczypospolitej Polskiej, kieruję z szczególnym impetem zarzutu pod adresem adwokatury, która najwięcej z wszystkich innych dykasterii prawniczych predystynowana jest do odegrania czynnej roli w tej dziedzinie i która w wielu państwach tę zaszczytną rolę, jak ogólnie wiadomo, spełnia dobrze i trwale. Nie podnoszę tego zarzutu, jako dawniejszy długoletni adwokat i dziekan Rady Adwokackiej, lekkomyślnie. Zresztą świadomość tego stanu rzeczy jest dziś w adwokaturze ogólna i ogólne jest szukanie wyjścia z tego impasu. W ostatnim zeszycie „Palestry" w artykule pod nagłówkiem „Adwokatura na przełomie" czyta-

my: „Wszędzie, we wszystkich krajach, zawsze adwokatura stała w pierwszej linii budowniczych własnego państwa, zawsze zapełniała licznie i ofiarnie szeregi wytrwałych robotników w dziale jego przebudowy i umacniania. U nas przez lata odrodzonej niepodegłości nie uczyniono nic, aby adwokaturę podnieść na należyte jej stanowisko; nie uczynili tego inni i nie uczyniła sama korporacja. Dopuszczono przeto w ten sposób do obniżenia powagi i godności stanu. Nie odegraliśmy właściwej roli w życiu społecznym i politycznym. Czeka więc nas nie tylko reforma strukturalna i praca wewnętrzna, ale wytrwała ofenzywa na utracone pozycje pełnego zaufania i szacunku".

Mam w żywej i wdzięcznej pamięci słowa, które Pan Minister *Grabowski* na Komisji Sejmowej wypowiedział o roli adwokatury w Państwie. „Adwokatura jest potężną siłą społeczną. Tysiące adwokatów pozostaje w stałym kontakcie z najszerszymi masami ludności, jako doradcy i obrońcy tej ludności. Stąd wpływ ich na masy. Z szeregów adwokatury rekrutują się politycy, w szeregach tych tkwią i pracują społecznicy. Poza tym adwokatura jest ważkim czynnikiem wymiaru sprawiedliwości. Państwo musi mieć zagwarantowany wpływ na kształtowanie i uzupełnianie kadr adwokackich".

Nie wątpię, że z tą samą życzliwością odniesie się parlament do słusznych postulatów palestry z okazji nowelizacji ustawy o jej ustroju.

Ale jeszcze jedna uwaga na marginesie. Czy opinia adwokatury wogóle, a w szczególności w sprawie tej nowelizacji jest jednolita? Gdzie jest wogóle opinia palestry? Naczelna Rada Adwokacka? Dobrze, to oficjalny organ o wielkim autorytecie. Lecz czy adwokatura nie odczuwa potrzeby wyrażania uzgodnionych swych opinii niezależnie od tego organu oficjalnego, tym więcej, że głośne są żale na to, iż ogół adwokatury nie ma dostatecznej możności wypowiadania się na oficjalnych zebraniach? Jak wygląda organizacja zawodowa adwokatury? Nie dobrze! Podobnie zresztą jak organizacje zawodowe innych dykasterii prawnictwa.

Sędziowie i prokuratorzy, podobnie jak notariusze, posiadają przynajmniej swoją jednolitą organizację. Sprawność organizacji sędziów i prokuratorów szwankuje poważnie, jak wynika z dyskusji na ostatnim walnym zebraniu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów; na Zrzeszeniu zaciążył niefortunnie „stempel oficjalności". Zrzeszenie Notariuszów R. P. nie znalazło dotychczas właściwego kamertonu swej pracy organizacyjnej. Najintensywniejsze życie pulsuje jeszcze w organizacjach młodego pokolenia prawniczego. Ale w życiu organizacyjnym adwokatury jest chaos nie do opisania. Każda niemal partia z czasów przedmajowych ma swój odpowiednik organizacyjny, do tego dochodzi szereg innych jeszcze organizacji o zabarwieniu politycznym czy regionalnym, nie mówiąc już o organizacjach mniejszościowych. Stąd o koordynacji opinii palestry polskiej, tak ważnej szczególnie w chwilach, kiedy losy jej ustroju się decydują, trudno dziś mówić. Może jednakże w tym nowym okresie, który nastaje dla dźwigania życia polskiego wzwyż, nareszcie raz adwokatura polska nie spóźni się i wytworzy odpowiedni ośrodek dyspozycyjny pod hasłem zapewnienia elementowi polskiemu dominującego znaczenia w palestrze i zorganizuje autorytatywny aeropag opinii, jaki jej się słusznie należy.

O PRAWDZIWĄ ZAWODOWOŚĆ NOTARIATU

Wreszcie notariat. Pan Minister *Grabowski* dał redakcji „Przeglądu Notarialnego" w zeszłym miesiącu oświadczenie, w którym czytamy: „Ilekroć zdarzyło mi się rozmawiać z przedstawicielami notariatu polskiego, tyle razy podkreślałem, jak wielkie znaczenie i wagę przywiązuję do tej instytucji. Znaczenie notariatu wypływa z tego, co stanowi podstawę tego zawodu. Jest nią zaufanie publiczne do notariusza. Zaufanie to rodzi wprawdzie ustawa, ale je gruntuje i umacnia w społeczeństwie ten kapitał sił moralnych i intelektualnych, z którym notariusz pełni swe obowiązki".

Oświadczenie to, którego ustęp tylko przeczytałem, przyjął notariat polski ze szczerą wdzięcznością i satysfakcją.

Co do ustawy obowiązującej o notariacie, to wykazała ona w ciągu jej stosowania cały szereg usterek, o których usunięcie notariat zamierza zabiegać, lecz nie w tej jeszcze chwili; czas bowiem próby nie był jeszcze dostateczny. Ważniejszym w tej chwili wydaje się sposób stosowania pewnych przepisów tej ustawy i to wywołuje najważniejsze dziś aktualne zastrzeżenia ze strony notariatu. Mam tu na myśli szczególnie sposób powoływania notariuszów.

Prawo o notariacie stanowi w art. 7, jakie kwalifikacje powinien posiadać kandydat na stanowisko notariusza. A więc wymaga między innymi ukończonych studiów prawniczych, 5-letniej aplikacji notarialnej, zakończonej egzaminem asesorskim i t. d. Od zasady tej ustawa przewiduje dwa wyjątki w art. 8. I otóż te wyjątki stały się — przyznaję, że w czasie przed objęciem urzędu przez P. Ministra *Grabowskiego* — zasadą. I tak: pod rządem polskiego prawa o notariacie dokonano około 228 nowych nominacji na stanowiska notariuszów. Z powyższych nominacji tylko 86 przypada na asesorów notarialnych, nato-

miast na nominacje z art. 8 aż 152. Na powyższe wyjątkowe nominacje przypadły: 1 sędziego Sądu Najwyższego, 4 wiceprezesów Sądów Apelacyjnych, 8 prezesów Sądów Okręgowych, 13 wiceprezesów Sądów Okręgowych, 13 sędziów Sądów Apelacyjnych, 26 sędziów Sądów Okręgowych, 17 sędziów Sądów Grodzkich, 2 prokuratorów Sądów Apelacyjnych, 3 wiceprokuratorów Sądów Apelacyjnych, 6 prokuratorów Sądów Okręgowych, 6 wiceprokuratorów Sądów Okręgowych. Ponadto przypada na powyższe nominacje, oprócz 5 b. notariuszów i 11 adwokatów: 1 Dyrektora Departamentu Min. Spraw Wewnętrznych, 1 Radcę Ministerstwa Sprawiedliwości, 1 emerytowanego Naczelnika Wydziału, 3 majorów Korpusu Sądowego, 7 pisarzy hipotecznych, 1 emerytowanego wojewody, 1 Radcy Urzędu Wojewódzkiego i 17 nominacji innych osób.

Ta praktyka stanowi wprost tamę, hamującą dopływ nowych sił do notariatu i przyczynia się do spotęgowania groźnego „zatoru", jaki się wytworzył w szeregach młodzieży prawniczej. W ten sposób wytwarza się paradoksalna sytuacja: młodzi prawnicy nie wstępują na aplikację notarialną, bo nie widzą żadnych dla siebie perspektyw, a równocześnie cisną się w sądownictwie i adwokaturze. U młodzieży tej wytworzyło się przekonanie, że notariaty są przeznaczone tylko dla emerytów. Naprzykład, w apelacji poznańskiej, obejmującej Poznańskie, Pomorze i część Królestwa, jest czterech aplikantów notarialnych i nie można doprosić się, aby wstępowano na aplikację.

Jest wręcz trudne do pomyślenia, by mógł się ostać wspomniany art. 8 Prawa o notariacie, któryby traktował notariaty jako „nadanie" za zasługi w służbie publicznej. Ale na dobro prawodawcy tej ustawy trzeba powiedzieć, że przepis ten pomyślany był jako „wyjątkowy" i że w zasadzie waruje on stronę fachową, gdyż żąda, by kandydat dawał „rękojmię należytego wykonywania obowiązków notariusza", wprowadzając uprzedni egzamin. Nie podobna jednak zrozumieć, jak egzamin taki może złożyć nie prawnik, a jednak takie wypadki bywały. A i prawnicy powinni być w tym wypadku egzaminowani przed komisją egzaminacyjną tej Rady Notarialnej, w której okręgu mają być mianowani. Działo się niejednokrotnie przeciwnie, tak że notariaty obejmowali prawnicy, nie znający zupełnie bardzo odrębnego dotychczas ustawodawstwa dzielnicowego.

Mianowanie notariuszów z pośród sędziów i innych wykwalifikowanych prawników jest w pewnym ustalonym procencie pożądane i nawet konieczne, nie tylko wobec braku dostatecznej ilości asesorów w b. Kongresówce i b. dzielnicy pruskiej. Ale muszą to chyba być sędziowie w posiadaniu pełni sił życiowych i przygotowania cywilistycznego. Jakież jednak jest uzasadnienie, by wysłużonym emerytom lub ludziom, którym przyznano emerytury wobec uznania ich za niezdolnych do służby, nadawać notariaty? Obowiązki emerytalne Skarbu Państwa nie mogą być chyba wykonywane kosztem notariatu.

Kontynuowanie takiego sposobu nadawania notariatów prowadzi niechybnie do załamania się notariatu w przyszłości — ze zdecydowaną szkodą społeczeństwa, któremu notariat ma służyć. Jednostki, przychodzące z poza szeregów zawodowych, bez dostatecznego, a częstokroć bez żadnego przygotowania fachowego, w wysokiej mierze przyczyniają się do obniżenia poziomu notariatu (są oczywiście wyjątki). Na tym tle zdarzają się wypadki niesamowite, np. mianowany na drugie nowoutworzone stanowisko w danym mieście notariusz przychodzi do dotychczasowego notariusza i powiada mu na ucho: ile mi dasz, to ja wogóle nie będę praktykował. Tego rodzaju wypadki prowadzą do obniżenia powagi notariatu w opinii społeczeństwa, któremu częstokroć nie można się dziwić, gdy się słyszy narzekania na opłaty notarialne, które idą na rzecz notariuszów, nie będących w stanie świadczyć żadnych usług. Opłaty te po ostatnich obniżeniach są stosunkowo bardzo skromne i giną poprostu w opłatach stemplowych i komunalnych, których notariusz jest poborcą, co właśnie wywołuje wśród niewtajemniczonych wrażenie nadmiernej wysokości tych opłat. Ale pomijając to, publiczność musi narzekać, gdy widzi, że notariusz nie wie, o co w sprawie chodzi. Nigdy natomiast dotychczas nie było narzekań tam, gdzie notariusz jest na poziomie, gdzie potrafi doradzić i odpowiednio czynność prawną sformułować, gdyż publiczność zdaje sobie sprawę, że płaci za korzyść, jaką osiąga od prawnika fachowego i godnego zaufania.

Jeżeli P. Minister pragnie zgodnie z powszechną opinią, aby w Polsce istniał notariat taki, jak go naszkicował w zacytowanym swoim oświadczeniu, to musi być zmieniony dotychczasowy tryb mianowania na stanowiska notariuszów. Pożądane byłoby w interesie młodego pokolenia aplikantów notarialnych, ustalenie stosunku procentowego mianowania sędziów i innych prawników fachowych. Pożądane szczególnie jest, aby przepis art. 8 prawa o notariacie, zanim nie będzie zupełnie uchylony, był stosowany naprawdę wyjątkowo i to przy rzeczowym i właściwym egzaminie. Musi być przywrócona moc prawdzie, że notariat jest zawodem pożytecznym, trudnym i odpowiedzialnym. Musi nastąpić odświeżenie atmosfery, jaka się dokoła notariatu zaczęła wytwarzać. Muszą być ukrócone wszelkie „nadawania notariatów". Musi w tej dziedzinie zatriumfować jedyna zasada, na której oprzeć się może zdrowe życie zbiorowe, że do notariatu, jak i do każdego innego zawodu, dochodzi się tylko przez pracę i fachowość.

Tendencją notariatu polskiego, świadomego swej roli w Państwie jest, aby zniknął z powierzchni życia nie tylko typ rejenta z „Pana Tadeusza“ czy z komedyj fredrowskich, lecz również do niedawna spotykany typ biernego mistrza ceremonii przy aktach notarialnych, który jowialnie szczycił się: „prawa oczywiście nie znam, ale nawet gdybym prawo znał, nie dawałbym żadnych rad i wskazówek, gdyż ustawa tego mi nie nakazuje“. Autentyczny wypadek. Był taki rejent przed kilku laty, zresztą bardzo nawet wybitny rejent. Nowoczesny notariusz polski musi być prawnikiem w całym tego słowa znaczeniu, a przy tym posiadać wszystkie te wysokie atrybucje, o których mówił P. Minister w przytoczonym oświadczeniu.

Samorząd notarialny, który w dźwiganiu notariatu wzwyż, widzi najgłówniejszy cel swego istnienia mógłby zadanie swe spełniać z tym większym powodzeniem, gdyby władze nadzorcze uznały za właściwe utrzymywanie z nim kontaktu ściślejszego, a przede wszystkim nie pomijały jego opinii przy tak ważnych sprawach, jak ustalanie liczby etatów, zdaniem moim, częstokroć niepotrzebnie i zbyt często mnożonej, jak również przy doborze kandydatów pod kątem widzenia ich przydatności w tak wysoko cenionej przez P. Ministra i przez samorząd notarialny pracy społecznej.

*

Wysoki Senacie! Naszkicowawszy światła i cienie prawnictwa polskiego, kończę wyznaniem swej głębokiej wiary w to, że prawnictwo polskie wchodzi, jakkolwiek w trudnych warunkach, nie bez oporu, na twardy gościniec, na którym, postępując zgodnie i wytrwale, sztandary swoje zatknie na wysokim maszcie.

ZMIANY W USTALENIU STANOWISK

OD 16.III. 1937 r. — 814 NOTARIUSZÓW W PAŃSTWIE

W Nr. 19 Dziennika Ustaw pod poz. 122 ogłoszone zostało wydane na podstawie art. 2 pr. o not. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 lutego r. b. następującej treści:

Ilość stanowisk notariuszów w Mielcu ustala się na dwa, przy wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Łukowie dwa, z tych w Łukowie jedno i w Kocku jedno, przy wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Warszawie trzynaście, z tych w Nowym Dworze jedno, w Piasecznie jedno i w Warszawie jedenaście, w Nowogródku dwa, obydwa przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego.

*

Z powyższego tekstu wynika, że w okręgu Izby Notarialnej okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie utworzone zostaje jedno nowe stanowisko notariusza, a mianowicie — w *Kocku* (przy wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Łukowie (w okręgu Sądu Okręgowego w Siedlcach).

Poza tym następuje jedno przesunięcie: dotychczasowe stanowisko notariusza w Zakroczymiu ulega zwinięciu na rzecz tworzonego stanowiska w *Nowym Dworze.*

Ogólna ilość stanowisk notariuszów w okręgu Izby Warszawskiej wynosi więc od dnia 16 marca r. b., jako daty wejścia w życie omawianego rozporządzenia — 191 (por. *P. N.* Nr 1 r. b., str. 2).

*

Utworzone też zostaje nowe (drugie) stanowisko w *Mielcu* (w okręgu Sądu Okręgowego w Tarnowie) na obszarze Krakowskiej Izby Notarialnej, która w ten sposób liczy obecnie 124 stanowiska notariuszów (por. — jak wyżej).

*

Wreszcie co do *Nowogródka* (Wileńska Izba Notarialna), to omawiane rozporządzenie stanowi tylko, że obydwa ustalone tam stanowiska notariuszów będą przywiązane do wydziału hipotecznego Sądu Okręgowego, gdy dotychczas tylko jedno było „przydzielone“ w ten sposób.

*

W ostatecznym wyniku nowe rozporządzenie, z godnym podkreślenia umiarem, dodaje tylko dwa nowe stanowiska notariuszów, doprowadzając ogólną ich ilość w Państwie do 814 — z następującym rozdziałem na okręgi Izb Notarialnych:

Warszawa — 191
Poznań — 163
Lwów — 151
Kraków — 124
Lublin — 84
Wilno — 66
Katowice — 35

*

Co do samej zasady naszego stanowiska — por. *P. N.:* Nr 17 — 18, 1936 r., str. 2 oraz Nr 1, 1937 r., str. 2.

PROJEKTY PRAWODAWCZE

PRAWO O NOTARIACIE

O PODWAŻENIE § 1. ART. 82

P. Poseł *Hryń Terszakowec* zgłosił do laski marszałkowskiej projekt ustawy w sprawie zmiany prawa o notariacie. Jedyny artykuł merytoryczny tego projektu brzmi:

W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o prawie o notariacie (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 609) wprowadza się zmiany następujące:

Do art. 82. § 1. wprowadza się nowy ustęp o następującym brzmieniu:

„Umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości dotyczące włościańskich parcel gruntowych lub leśnych o obszarze do 5 ha są wolne od przymusu sporządzenia ich w formie aktu notarialnego z tym, że podpisy umawiających się stron na tych umowach pisemnych mają być notarialnie lub sądownie uwierzytelnione“.

*

Rzecz mówi sama za siebie. Przysięgli przeciwnicy notariatu w Sejmie, którym przewodzi P. Pos. *Sommerstein* z grupy żydowskiej, przy najbliższym współudziale P. Pos. *Terszakoweca* z klubu ukraińskiego, postanowili, jak widać, przystąpić do ataku frontowego. Dotychczas bowiem toczyli wszelkimi sposobami walkę podjazdową. Gdy ostatnio zdarzyła się okazja, na Komisji Prawniczej Sejmu przeforsowali rezolucję, wzywającą Rząd, by przygotował projekt ustawy o uchyleniu przymusu notarialnego w stosunku do nieruchomości o obszarze poniżej 5 ha. Gdy jednak rezolucja ta, jak to przedstawiliśmy obszernie w ostatnim numerze (str. 5 i 6), upadła na plenum, mimo gorących interwencji wymienionych dwóch „przywódców“, postanowili oni snać sami „przygotować“ odpowiedni projekt ustawy, który dnia 16 b. m. przyjęty został do laski marszałkowskiej. A więc — otwarty atak...

Nie będziemy tego projektu roztrząsali, gdyż nie chcemy wdawać się w rozmowę z ludźmi, których bezstronność w ujmowaniu sprawy jest... aż nadto dobrze znana. Nie wątpimy zresztą, że znaczna większość Sejmu przejrzy intencje projektodawców i przejdzie nad ich „dziełem“ do porządku dziennego.

O UCHYLENIE PKT. C) ART. 132

Do laski marszałkowskiej przyjęty został złożony przez P. Posła *Jerzego Jabłońskiego* — projekt ustawy w sprawie zmiany prawa o notariacie. Jedyny artykuł merytoryczny tego projektu opiewa:

W artykule 132 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. Prawo o notariacie (Dz. U. R. P. Nr 84, poz. 609) skreśla się pkt. c).

*

Jak widać, chodzi o drobiazg, a mianowicie o uchylenie przepisu pkt. c) art. 132 pr. o not., przewidującego, że na Ziemiach Wschodnich notariusz może urzędować nie przy określonym wydziale hipotecznym.

Na temat omawianego projektu nie ma więc nic do powiedzenia. Projektodawca zmierza do tego, by na obszarze Ziem Wschodnich każdy notariusz związany był z oznaczonym wydziałem hipotecznym.

Jednakże pozwalamy sobie wyrazić wątpliwość, wkraczającą w dziedzinę metodologiczną, a mianowicie — czy jest rzeczą celową nowelizowanie jakiegokolwiek prawa „na wyrywki“, gdy życie bezwzględnie do tego nie zmusza. W danym wypadku wątpliwość tę potęguje okoliczność, że chodzi o przepis przechodni, którego moc obowiązująca i tak związana jest z przyszłym jednolitym ustrojem hipoteki polskiej.

Obowiązujące prawo o notariacie doznało już dwukrotnie takiej nowelizacji „na wyrywki“: raz — nieistotnej co do art. 24 (skreślenie § 2) i drugi raz — bardzo istotnej co do art. 82 (dodanie § 4 do art. 129).

Otóż zasadniczo wypowiadamy się przeciwko takiej metodzie postępowania, mniemamy bowiem, że prawo o notariacie w swym całokształcie jest jeszcze zbyt młode, by należało je bez absolutnej potrzeby poddawać jakimkolwiek zabiegom nowelizacyjnym — do momentu, gdy na podstawie kilkuletniego doświadczenia, wypadnie poddać je rewizji generalnej. Wydaje się, że tak będzie lepiej — ze stanowiska porządku kodyfikacyjnego i ładu prawnego.

PRAWO O USTROJU ADWOKATURY

STANOWISKO NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ

Komisja Statutowo - Regulaminowa Naczelnej Rady Adwokackiej zajęła wobec projektu rządowego nowego prawa o ustroju adwokatury (*P. N.* Nr 5 r. b., str. 9 i nast.) m. inn. stanowisko następujące (cyt. w wyjątkach wg „Palestry“ — Nr 3 r. b., str. 203 i nast.):

...Postanowiono dążyć do utrzymania w *art. 1* po słowie „samorządu“ słów „zawodowego i“.

W *art. 10* p. 2 postanowiono przywrócić słowa „ i ma nieposzlakowaną opinię“ a to ze względu na to, iż, właściwie mówiąc, najlepszym sprawdzianem kwalifikacji etycznych kandydata na adwokata jest to, że przeciwko niemu nikt nie podnosi zarzutów i że opinia jest samoistnym walorem i koniecznym warunkiem wykonywania adwokatury.

Przy *art. 12* Komisja wypowiedziała się przeciwko p. 4, gdyż służba referendarska administracyjna jako jednostronna nie daje należytego przygotowania do zawodu adwokackiego.

W *art. 17* zamiast „w ramach obowiązujących przepisów“ postanowiono wprowadzić słowa „z zachowaniem przepisów postępowania cywilnego i karnego“.

Przy *art. 28* wypowiedziano ogólne życzenia, aby zamiast „fundusze zapomogowe i ubezpieczeniowe“ wprowadzono „fundusz zapomóg pośmiertnych“.

To samo dotyczy innych artykułów projektu, mówiących o tym funduszu.

Przy *art. 49* wypowiedziano się za utrzymaniem w p. 3 zamiast „nadzór nad działalnością rad adwokackich“, „nadzór nad działalnością organów samorządu adwokackiego“, gdyż mogą być wypadki, że walne zgromadzenie poweźmie uchwałę sprzeczną z prawem, a wówczas N. R. A. w myśl art. 57 miałaby prawo taką uchwałę uchylić, a ponadto prawo nadzoru dotyczyć musi strony administracyjnej, analogicznie do uprawnień władz wymiaru sprawiedliwości.

W *art. 62* p. a) zaproponowano zmienić. Nowe brzmienie byłoby: „Godzą w interesy Państwa lub Narodu Polskiego a w szczególności w interes wymiaru sprawiedliwości".

P. c) tegoż art. 62 postanowiono skreślić, gdyż wypadki, przewidziane w tym punkcie usprawiedliwiają udział prokuratora zgodnie z p. b) a poza tym niemal wszystkie wykroczenia adwokatów przeciwko obowiązkom stanu naruszają jednocześnie interes materialny innej osoby, wprowadzenie takiego przepisu obarczyłoby nadmiernie Izbę do Spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym i przyczyniłoby się do znacznego opóźnienia represji dyscyplinarnej.

STANOWISKO KOMISJI PRAWNICZEJ SEJMU

Komisja Prawnicza Sejmu przystąpiła już do obrad nad projektem rządowym prawa o ustroju adwokatury.

Ponieważ obrady te nie są jeszcze zakończone, przeto przedwczesne jest wdawanie się w przedstawianie szczegółów.

Musimy natomiast już teraz zwrócić uwagę na jeden moment: oto Komisja uchwaliła skreślenie punktu 3 *art. 12* projektu, który to punkt zwalniał od aplikacji sądowej i adwokackiej posiadających kwalifikacje sędziowskie notariuszów i pisarzy hipotecznych — po 3-letnim zajmowaniu stanowisk.

To więc, co uznał za słuszne Rząd i co podzieliła, jak widać z przedstawionego powyżej zestawienia, Naczelna Rada Adwokacka — nie znalazło uznania u większości członków Komisji Prawniczej Sejmu.

Nie podobna znaleźć uzasadnienia podobnego stanowiska. Jeżeli notariusz, pragnący przejść do adwokatury, był uprzednio przez 3 lata sędzią lub prokuratorem, to ma drogę otwartą — na podstawie art. 11 projektu. Jeżeli zaś notariusz objął stanowisko w normalnej drodze zawodowej — poprzez aplikację i asesoriat, to ma mieć zamkniętą drogę do adwokatury, chociaż posiada wszystkie wymagane kwalifikacje — z tą tylko różnicą, że zamiast praktyki sędziowskiej lub prokuratorskiej odbył praktykę cywilistyczną w notariacie?

Wydaje się, że sama sejmowa Komisja Prawnicza podda reasumpcji przedstawioną uchwałę, która wyraźnie godzi w poczucie słuszności.

Przy okazji, w związku z omawianym tematem, nasuwa się pytanie, czy *art. 116* projektu ma na względzie również przejście do notariatu. Artykuł ten mówi o przejściu „do służby w instytucji prawa publicznego". Nie ma wątpliwości, że notariat jest instytucją prawa publicznego. Czy jednak dla pewności nie należałoby w art. 116 projektu wspomnieć o notariacie? W każdym razie pożądane byłoby wyjaśnienie tej sprawy.

USTRÓJ SĄDÓW POWSZECHNYCH

Rządowy projekt ustawy o *zmianach w ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym* (*P. N.*, Nr 3 — 4 r. b., str. 29) został przez Sejm rozdzielony na trzy odrębne akty prawodawcze. Po wyłączeniu więc nowelizacji K. P. K. Sejm na posiedzeniu w dniu 11 marca r. b. uchwalił dwie ustawy:

1) *o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sędziów pokoju* — ze skreśleniem odpowiednich przepisów we wszystkich aktach ustawodawczych, m. inn. i w K. P. C. (Komisja Prawnicza Senatu na posiedzeniu dnia 16 b. m. odrzuciła projekt — w zakresie zniesienia sądów przysięgłych);

2) *o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych* — według projektu rządowego, do którego włączone zostały nowe przepisy o *feriach sądowych* (mają trwać od 1 lipca do 15 sierpnia włącznie — bez wpływu jednak na postępowanie niesporne, hipoteczne, egzekucyjne, zabezpieczające i t. p.).

Co do zmiany art. 271 u. s. p., dotyczącego *pisarzy hipotecznych,* to Sejm do projektu rządowego wprowadził istotną poprawkę do § 5, a mianowicie że uprawnienie Ministra Sprawiedliwości ograniczone zostało do okresu roku 1937, przy czym pozostawienie na stanowisku pisarza hipotecznego, który ukończył 70 lat życia, mogłoby trwać najwyżej 2 lata.

ZMIANA GRANIC WOJEWÓDZTW

Rządowy projekt ustawy o zmianie granic województw: *poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego* i *łódzkiego* (druk sejmowy Nr 369) uchwalony został z pewnymi zmianami przez Sejm na posiedzeniu dnia 11 b. m.

Zasadniczy art. 1 projektu w brzmieniu sejmowym przedstawia się, jak następuje:

(1) Włącza się do obszaru województwa pomorskiego:

1) z województwa poznańskiego powiaty: bydgoski, bydgoski miejski, inowrocławski, inowrocławski miejski, szubiński, wyrzyski, oraz *gminy Chełmce, Kruszwica wieś i Kruszwica miasto powiatu mogileńskiego;*

2) z województwa warszawskiego powiaty: lipnowski, nieszawski, rypiński i włocławski.

(2) Włącza się do obszaru województwa poznańskiego z województwa łódzkiego powiaty: kaliski, kolski, koniński i turecki.

(3) Włącza się do obszaru województwa warszawskiego z województwa pomorskiego powiat działdowski.

Wyrazy, wydrukowane kursywą, w projekcie rządowym nie widniały: stanowią one jedyną do art. 1 poprawkę, jaką wprowadził Sejm.

Dodać należy, że w związku z omawianym projektem Sejm uchwalił m. inn. rezolucję, wzywającą Rząd, by *w związku z rozszerzeniem granic województwa pomorskiego ustanowił dla województwa pomorskiego odrębny okręg sądu apelacyjnego.*

NIEPODZIELNOŚĆ GOSPODARSTW WIEJSKICH

Przedstawiony przez nas w ostatnim numerze (str. 13) projekt ustawy o niepodzielnych gospodarstwach wiejskich (projektodawca — P. Pos. *Fr. Bartczak)* poparty jest następującym uzasadnieniem (przytaczamy dosłownie w całości):

Ziemia nie należy do zwykłych dóbr wymiennych. Konstytucja marcowa r. 1921 dała temu wyraz w następujących słowach:

„Ziemia, jako jeden z najważniejszych czynników bytu narodu i Państwa, nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu. Ustawy określają przysługujące Państwu prawo przymusowego wykupu ziemi oraz regulowania obrotu ziemią, przy uwzględnieniu zasady, że ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej ma się opierać na gospodarstwach rolnych, zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność“.

Konstytucja kwietniowa artykuł ten powtórzyła bez zmiany.

Władanie ziemią nie jest więc, zgodnie z wyraźnie i dwukrotnie w najważniejszym akcie, w konstytucji Rzplitej powtórzonymi zasadami, zwykłym władaniem. Podlega ono szeregowi szczególnych przepisów i ograniczeń. Przepisy te i ograniczenia zmierzają w głównych zarysach do przyspieszenia procesów parcelacyjnych przy zapewnieniu jednak przyszłemu ustrojowi agrarnemu dostatecznej i niezbędnej, zarówno ze względów gospodarczych, jak militarnych, jak i kulturalnych, różnolitości gospodarstw, a to przez określenie maksimum obszaru osad tworzonych z parcelacji, minimum niepodlegającego przymusowemu wykupowi oraz wyłączenie od przymusowego wykupu gospodarstw o szczególnie wysokiej kulturze.

W ten sposób dotychczasowe ustawodawstwo agrarne zmierzało do wytworzenia indywidualnych, samowystarczalnych i różnych co do wielkości gospodarstw rolnych.

Doświadczenie wykazało, że ustawodawstwo to nie jest jednak doskonałe, że wysiłki, zmierzające ku słusznej przebudowie ustroju rolnego, zawodzą, a to przede wszystkim wskutek wciąż zachodzącego procesu rozdrabniania ziemi na niesamowystarczalne gospodarstwa karłowate, co przekreśla w znacznym stopniu, w przyszłości zaś przekreślić może całkowicie istnienie, drogą znacznych wysiłków i kosztów, tworzonych przez parcelację, komasację i upełnorolnianie gospodarstw.

Skoro zaś zważyć, iż struktura ustroju rolnego, jak to słusznie odczuły przedstawicielstwa narodowe poprzednie, przesądza nie tylko o wysokości wytwórczości rolnej w kraju, nie tylko o bogactwie i stanie kulturalnym najliczniejszej warstwy w Polsce, tj. włościaństwa — lecz przesądza również i to w zasadniczy sposób o politycznym i społecznym obliczu całego Państwa — należy uznać za rzecz niecierpiącą zwłoki konieczność uzupełnienia dotychczasowego ustawodawstwa w sprawie ustroju rolnego postanowieniami zapobiegającymi sproletaryzowaniu wsi polskiej.

Wyżej podany projekt ustawy o gospodarstwach niepodzielnych, po myśli artykułu 5-go konstytucji, stanowiącego, że „twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego“, stanowiącego dalej, że „Państwo zapewnia obywatelom możność rozwoju ich wartości osobistych“ — zmierza do stworzenia takich norm prawnych, które umożliwiłyby stopniowe, organiczne powstanie zamożnego, niezależnego i w pomyślnych a prawnie utrwalonych warunkach pracującego stanu włościańskiego, opartego na indywidualnych, samowystarczalnych i niepodzielnych gospodarstwach rolnych. Zarazem przez nadanie szczególnych przywilejów gospodarstwom niepodzielnym—projekt zmierza do stopniowego utrwalenia gospodarstw o najwyższej wydajności wytwórczej. Wreszcie, drogą ograniczeń w prawie spadkowym, oraz przywilejów podatkowych i innych — projekt zmierza do ograniczonego i narodowego skierowania nadmiaru ludności wiejskiej do miast, nie tylko niewykwalifikowanych i bezrobotnych proletariuszów, lecz jako przygotowanych do pracy zawodowej obywateli.

Aczkolwiek daleko posunięty a szkodliwy proces ciągłego i nadmiernego rozdrabniania ziemi skłaniać może do radykalnego zapobieżenia mu drogą przymusu — to jednak projekt ustawy drogę przymusu odrzucił, a to zarówno ze względu na zasadniczo wątpliwą wartość przymusu w przebiegu procesów gospodarczych i społecznych, jak i ze względu na niezmiernie złożone i różnorodne układy stosunków ludnościowych w różnych obszarach Rzplitej, oraz na jeszcze bardziej nie dające się uchwycić przez normy przymusowe stosunki rodzinne wszystkich, których by przymus dotknąć musiał. Zostawiając wolność wyboru w przyjęciu zasady niepodzielności każdemu właścicielowi odpowiedniego gospodarstwa — projest ustawy niewątpliwie przeciwdziała postępowi rozdrobnienia ziemi w sposób powolny, lecz zato posiadający wszelkie dane dla ostatecznego utrwalenia raz osiągniętych rezultatów. Zarazem stopniowe powstawanie gospodarstw niepodzielnych czyni nieistotnymi wszelkie zastrzeżenia, jakieby przeciw niezbędnym ulgom podatkowym wysuwać można było ze względu na położenie Skarbu Państwa. Przykład województw zachodnich, gdzie pod wpływem ograniczonego ustawodawstwa kolonizacyjnego rozwinęły się i utrwaliły normy obyczajowej niepodzielności, wskazuje, że i bez przymusu właściwe ustawodawstwo osiągnąć może doniosłe rezultaty.

Senat na posiedzeniu dnia 17 b. m. uchwalił projekt ustawy o *ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji (P. N.* Nr 24, 1936 r., str. 3), wprowadzając doń kilka istotnych zmian.

*

Senat na posiedzeniu dnia 17 b. m. uchwalił — wbrew stanowisku Komisji Prawniczej — projekt noweli do rozporządzenia o *uchyleniu odrębności stanowych (P. N.* Nr 2 r. b., str. 7 i Nr 5 r. b., str. 17), przywracając z pewnymi zmianani pierwotne rządowe brzmienie projektu.

OD REDAKCJI

SKŁADAMY WSZYSTKIM CZYTELNIKOM, PRZYJACIOŁOM I WSPÓŁPRACOWNIKOM PISMA — NAJLEPSZE ŻYCZENIA Z OKAZJI NADCHODZĄCYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH.

*

Wobec zbiegu niezmiernie obfitego materiału informacyjnego — zmuszeni byliśmy w układzie niniejszego numeru pominąć artykuły, co z żalem stwierdzamy wobec P.P. Autorów, których liczne zakwalifikowane do druku prace muszą, niestety, oczekiwać odpowiedniego momentu. Z tych samych względów nie mogliśmy w tym numerze kontynuować druku pracy P. Mariana Kurmana p. t. „Ustawodawstwo Polskie za rok 1936“.

Sprawy zawodowo-korporacyjne

FUNDUSZ ZAPOMOGOWY IZBY POZNAŃSKIEJ

Zgodnie z obwieszczeniem, jakie zamieściliśmy w ostatnim numerze (str. 18), odbyło się dnia 14 b.m. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Notariuszów Izby Notarialnej okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Zgromadzenie, któremu przewodniczył Prezes Rady Notarialnej w Poznaniu P. Not. dr *Witold Prądzyński,* poświęcone było jednej tylko sprawie, a mianowicie — uchwaleniu projektu statutu Funduszu Zapomogowego.

Projekt statutu zareferował Członek Rady Notarialnej P. Not. *Stanisław Esden-Tempski* (Bydgoszcz). Projekt oparty jest na zasadach następujących:

zapomóg udziela się w miarę potrzeby i w miarę możności byłym notariuszom oraz wdowom i nieletnim sierotom po notariuszach — z reguły w formie renty, wyjątkowo zaś — w formie jednorazowego zasiłku;

dochody Funduszu składają się z datków dobrowolnych oraz ze składek, włączonych do składek rocznych w rozumieniu art. 28 pkt. 3 pr. o not., a których repartycja zasadza się na obrotach kancelarii według liczb repertorialnych;

zarząd Funduszu sprawuje kuratorium, składające się z przewodniczącego — członka Rady Notarialnej oraz dwóch członków i tyluż zastępców z poza grona Rady, wybieranych przez Walne Zgromadzenie Izby.

Po ożywionej dyskusji Zgromadzenie przyjęło w całości przedstawiony przez Radę Notarialną statut Funduszu Zapomogowego, upoważniając Radę do wprowadzenia kilku poprawek redakcyjnych. Po ostatecznym opracowaniu tekstu ogłosimy statut ten w pełnym brzmieniu.

Do kuratorium Funduszu Walne Zgromadzenie wybrało P. P. Not.: *Wyrzykowskiego* (Poznań), *Faralisza* (Rawicz) — na członków i *Żuromskiego* (Poznań), *Nykiela* (Ostrów Wlkp.) — na zastępców.

*

W przededniu Walnego Zgromadzenia odbyło się w godzinach popołudniowych zebranie koleżeńskie Notariuszów Izby Poznańskiej, na którym na tle wygłoszonych referatów rozwinęła się dyskusja na aktualne tematy zawodowe.

W godzinach wieczorowych odbyło się przyjęcie towarzyskie, w którym wzięli udział zaproszeni goście na czele z P. Prezesem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Szczegóły — w następnym numerze.

ART. 272 K. P. C. WOBEC ART. 92 PR. O NOT.

W konkretnej sprawie Sąd Grodzki na wniosek strony wydał postanowienie, polecające Notariuszowi na podstawie art. 272 K. P. C. — „przedłożenie na koszt powoda uwierzytelnionego odpisu aktu notarialnego", którego treść pozostawała w związku z toczącym się procesem.

Notariusz, którego to dotyczyło, wystąpił do Sądu z wnioskiem o uchylenie rzeczonego postanowienia, a to z zasad następujących:

Akt notarialny winien zatrzymać i przechowywać u siebie notariusz (art. 111 pr. o not.), z czego wynika, że oryginał aktu notarialnego nie może być własnością osoby prywatnej. Wobec tego nie można w zastosowaniu art. 272 k. p. c. nadać notariuszowi, by wydał w celach dowodowych jednej ze stron procesujących się, wierzytelny odpis aktu.

...Notariusz nie jest „osobą trzecią", gdyż do osób tych nie można zaliczać funkcjonariuszów publicznych, do których należy notariusz (art. 1 pr. o not.).

Wedle art. 90 § 2 pr. o not. może notariusz wydać wypis za zgodą stron, lub na podstawie postanowienia Sądu Okręgowego, w którego okręgu notariusz urzęduje. Wedle art. 92 pr. o not. wydaje notariusz odpisy wierzytelne na tych samych zasadach, na jakich wydaje się wypisy.

Ze względu na powyższe przepisy nie wolno notariuszowi na mocy postanowienia Sądu Grodzkiego wydać wypisu lub wierzytelnego odpisu.

Ze swej strony dodajmy, że art. 272 K. P. C. nie może w ogóle mieć w danym wypadku żadnego zastosowania, skoro istnieje osobny i wyraźny przepis art. 271 § 1 K. P. C. (dokument znajduje się aktach „osoby zaufania publicznego"). Można by dyskutować, czy w trybie, przepisanym w ostatnio przytoczonym artykule, Sąd procesowy może żądać od notariusza złożenia odpisu aktu, skoro art. 90 (92) pr. o not. reguluje sprawę w płaszczyźnie prywatnoprawnej, a tu chodzi o tryb procesowy. Zawsze jednak strona zainteresowana ma drogę poprzez dyspozycję szczególną art. 90 § 2 (92 § 1) pr. o not., wobec której przepis ogólny art. 271 § 1 K. P. C. musi raczej ustąpić. W każdym jednak razie tryb, określony w art. 272 K. P. C., nie może mieć zastosowania w stosunku do notariusza.

Z DZIEDZINY URZĘDOWANIA KANCELARII NOTARIALNYCH

Wobec wyrażonej przez Radę Notarialną w Warszawie opinii Ministerstwo Sprawiedliwości reskryptem z dnia 15 lutego r. b. N. II. A. 1436/37 wyjaśniło, że stosownie do pisma Ministerstwa Skarbu z dn. 30.XI. 1936 r. N. D. I. 24910/2/36 notariusze są zwolnieni od obowiązku przesyłania Urzędom Skarbowym odpisów aktów, wskazanych w art. 12 ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. (Dz. Ust. Nr 76, poz. 517) i w § 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 marca 1921 r. (Dz. Ust. poz. 199), o ile akty te dotyczą czynności, wskazanych w art. 1 i art. 2 punkt 4 pomienionej ustawy.

Z NIEPRAWDZIWEGO ZDARZENIA...

BURMISTRZ W ROLI... NOTARIUSZA

Zdawało się, po znanym piśmie P. Ministra Sprawiedliwości do P. Ministra Spraw Wewnętrznych i wydanych w tym względzie zarządzeniach — będzie położony stanowczy kres niedopuszczalnemu wkraczaniu czynników niepowołanych w sferę działania notariatu.

Okazuje się jednak, że zdarzają się jeszcze wypadki, w których występuje „sobiepan" jakowyś burmistrz w roli... notariusza. Dla ilustracji przytaczamy właśnie odpis pisma, wystosowanego przez jednego z notariuszów, mającego siedzibę w mieście powiatowym województwa środkowego, do właściwego wojewody *(cyt. z opuszczeniem imion własnych):*

W ciągu szeregu lat od 1933 r. do końca 1936 r. Zarząd Miasta N. sprzedał różnym obywatelom działki położone na terytorium miasta N., pochodzące z placów miejskich, pobierał zadatki oraz wpłaty na poczet ceny szacunkowej za to kupno, przy czym akty notarialne sporządzane nie były. Szereg kupujących po uzyskaniu zezwolenia Zarządu Miejskiego pobudował na otrzymanych w posiadanie działkach domy mieszkalne. Zaszedł wypadek, że jeden z nabywców chciał sprzedać otrzymaną w posiadanie działkę z pobudowanym przez siebie domem mieszkalnym, jednak wobec braku tytułu prawnego aktu notarialnego nie można było sporządzić. Strony udały się do Zarządu Miasta N., gdzie burmistrz „przepisał" działkę wraz z pobudowanym domem na imię i nazwisko nowonabywców, wspomniany zaś pierwotny nabywca ponownie kupił od Zarządu Miasta N. drugą działkę, nie sporządzając aktu notarialnego.

Wspomniana sprzedaż działek z gruntów miejskich bez zawierania we właściwym czasie odpowiednich aktów notarialnych powoduje:

1) straty dla Skarbu Państwa, gdyż nie pobierane 4% opłaty stemplowe od przejścia własności nieruchomości,

2) Zarząd Miejski Miasta N. oddając w faktyczne posiadanie działki z gruntów miejskich jedynie na podstawie pism urzędowych tegoż Zarządu Miasta — naraża nabywców tych działek na straty, gdyż nabywcy wobec nie zawarcia aktu notarialnego pozbawieni są tytułu prawnego,

3) o ile Zarząd Miejski Miasta N. sprzedaje działki ziemi z gruntów miejskich bez wiedzy i zezwolenia władz nadzorczych, przez to wprowadza chaos i zamieszanie w stosunkach prawnych ludności, narażając Skarb Państwa i strony na straty.

Zarząd miasta N. stale poświadcza corocznie księgi handlowe, poświadcza zgodność odpisów oraz innych dokumentów, wykonując czynności, wchodzące w zakres działalności notariatu, pobiera opłaty od stron, narażając strony na nieważność poświadczenia zgodności odpisów.

Wspomniana działalność Zarządu Miasta N. wkraczająca w zakres działania notariatu, zawiera cechy działalności zarządów gminnych poruszone w piśmie wystosowanym przez Pana Ministra Sprawiedliwości do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych za nr. I. C. 1316/II/36.

Burmistrz miasta N. odmówił wydania zezwolenia na budowę domu, pouczając stronę, aby wystąpiła o unieważnienie aktu mego nr. ..... z roku .... Ponieważ strona zaskarżyła zarządzenie burmistrza do Starosty Powiatowego — postanowieniem Pana Starosty decyzja burmistrza była uchylona, a strona uzyskała zezwolenie na budowę domu. Jednakowoż niejednokrotne oświadczenia burmistrza przeciwko ważności sporządzonych aktów notarialnych, nakłanianie stron do kupna działek z gruntów miejskich bez sporządzania aktów notarialnych — podważa nie tylko powagę i autorytet notariatu, lecz naraża Skarb Państwa na straty, gdyż zmniejsza ilość sporządzanych aktów notarialnych i pobieranych opłat stemplowych.

Że podobne rzeczy mogą się dziać w mieście powiatowym na zachodnich krańcach byłej Kongresówki, a więc bądź co bądź na terenie Polski A., rzeczywiście trudno w to uwierzyć...

Należy żywić przekonanie, że powołane władze państwowe nie ustaną w systematycznej akcji zwalczania podobnych „wyczynów" burmistrzowskich, podrywających porządek prawny i ład społeczny w Państwie.

ZJAZDY OKRĘGOWE NOTARIUSZÓW

Rada Notarialna w Krakowie postanowiła zachęcić notariuszów urzędujących na terenie Izby Notarialnej w Krakowie do zorganizowania w ramach przepisów zawartych w artykułach 18 — 21 ustawy o zgromadzeniach z dnia 11 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48 poz. 450) zawodowo - koleżeńskich zebrań w zespołach notariuszów, asesorów i aplikantów, którzy pełnią swoje obowiązki zawodowe na terenie poszczególnych sądów okręgowych.

Celem tych zebrań (zjazdów) ma być rozpatrywanie i uzgadnianie przez odpowiednie uchwały zagadnień zawodowych wyłaniających się z codziennej praktyki zawodowej na terenie właściwego Sądu Okręgowego, omawianie obowiązujących przepisów prawnych i pogłębienie na tej drodze fachowej wiedzy, rozważanie prawidłowego wzajemnego stosunku poszczególnych notariuszów, asesorów i aplikantów do przełożonych i kolegów, sprawy dotyczące współzawodnictwa zawodowego tych osób jakoteż ich zawodowego stosunku do Sądu i innych władz jak niemniej do notarialnych władz nadzorczych, a nadto pielęgnowanie życia koleżeńskiego notariuszów, asesorów i aplikantów.

BADANIE KSIĄG NOTARIUSZÓW

Izba Skarbowa we Lwowie wystosowała do wszystkich Urzędów Skarbowych swego okręgu pismo następującej treści:

Rada Notarialna we Lwowie doniosła Izbie Skarbowej, że otrzymała zażalenie notariuszy z powodu wzywania ich przez Urzędy Skarbowe do osobistego jawienia się w Urzędzie Skarbowym wraz z księgami przychodów i rozchodów, celem przeprowadzania dowodów w związku z zeznaniem o obrocie (dochodzie), a tego rodzaju praktyka stawia ich w kolizji z obowiązującymi przepisami o notariacie (art. 19 i 20 prawa o notariacie), jak i o sposobie prowadzenia księgowości.

W związku z powyższym Izba Skarbowa przypomina postanowienia art. 85 ordynacji podatkowej oraz § 181 p. 12 instrukcji podatkowej w myśl których badanie ksiąg zasadniczo należy przeprowadzać u płatników. W poruszonej sprawie należy kierować się powyższą zasadą a u notariuszy poza siedzibą Urzędu Skarbowego przeprowadzać badanie ksiąg przy sposobności innych czynności służbowych, objętych planem podróży służbowych.

ŚCIĄGANIE NALEŻYTOŚCI KOMISARSKICH

Rada Notarialna w Krakowie wyjaśniła co następuje:

W przedmiocie ściągania należytości komisarskich obowiązuje artykuł VII. przepisów wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, to jest rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 804 (Kodeks postępowania cywilnego część II). Wedle paragrafu 1 art. VII cytowanych przepisów do egzekwowania grzywien, kar pieniężnych, opłat sądowych i kosztów postępowania stosuje się przepisy prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem ze zmianami następującemi:

1) polecenie wszczęcia egzekucji wydaje Sąd dołączając tytuł wykonawczy,

2) egzekucja z nieruchomości oraz czynności egzekucyjne, skierowane przeciw osobie dłużnika, mogą być prowadzone wyłącznie na wniosek, złożony w myśl ogólnych przepisów przez Prokuratorię Generalną,

3) na podstawie polecenia Sądu komornik powinien z urzędu przedsięwziąć kroki, zmierzające do wykrycia mienia dłużnika i prowadzić egzekucję z wykrytego mienia aż do jej ukończenia.

Wedle paragrafu 2 artykułu VII cytowanych przepisów władza gminna obowiązana jest na polecenie Sądu do egzekwowania grzywien, kar pieniężnych, opłat sądowych i kosztów postępowania w myśl przepisów o egzekucji świadczeń pieniężnych w trybie postępowania przymusowego w administracji.

Ponieważ w myśl paragrafu 30 ustawy o postępowaniu sądowym w sprawach niespornych notariusze jako komisarze sądowi przy pertraktacji spadków obowiązani są przestrzegać przepisów wydanych dla sądu, przeto należytości komisarskie należy uważać za koszta postępowania sądowego w rozumieniu artykułu VII paragraf 1, 2, cytowanych przepisów.

Zgodnie z wywodami *Korzonka* do prawa o sądowym postępowaniu egzekucyjnym należy przyjąć, że przepis art. VII p. w. p. e. jest przepisem wyjątkowym o tyle, że dla egzekucji należności w nim wymienionych wprowadza z jednej strony pewne odstępstwa od zasad prawa o sądowym postępowaniu egzekucyjnym, z drugiej zaś strony dopuszcza egzekucję tych należności za pośrednictwem władz gminnych w trybie postępowania przymusowego w administracji, a więc wogóle z pominięciem zasad prawa o sądowym postępowaniu egzekucyjnym.

Postanowienia artykułu VII p. w. p. e. stosują się do egzekwowania grzywien, kar pieniężnych, opłat sądowych i kosztów postępowania bez względu na to, czy należności te powstały w związku z postępowaniem cywilnym, czy karnym. Polecenie wszczęcia egzekucji wydane stosownie do art. VII, paragraf 1, punkt 1 p. w. p. e. zastępuje wniosek wierzyciela przewidziany w art. 539 k. p. c. W poleceniu tym ma być wskazane świadczenie, które dłużnik winien spełnić (art. 540 k. p. c.). Nie potrzeba wskazywać sposobu egzekucji, bo komornik, otrzymawszy polecenie, obowiązany jest z urzędu starać się o wykrycie majątku dłużnika, a następnie prowadzić egzekucję stosownie do rodzaju wykrytego mienia. Z chwilą otrzymania polecenia Sądu dalsze postępowanie w celu egzekwowania należności w art. VII p. w. p. e. wymienionych prowadzi komornik z urzędu. Nie mają więc w tym postępowaniu zastosowania wszystkie te przepisy k. p. c., które do dalszego popierania egzekucji wymagają wniosku wierzyciela. Nie może też nastąpić umorzenie postępowania egzekucyjnego z powodu jego nie popierania.

Z treści cytowanych przepisów art. VII p. w. p. e. wynika, że o ile chodzi o egzekucję z ruchomości, to na polecenie Sądu egzekucję tę prowadzą: komornik względnie urząd gminny jako organy egzekucyjne sądowe. O ile chodzi o egzekucję z nieruchomości, to sąd zwraca się w tej mierze do Prokuratorii Generalnej, która składa wniosek o wdrożenie egzekucji z nieruchomości.

Jakkolwiek brak przepisu, któryby normował kolejność egzekucji w ten sposób, że dopiero po bezsutecznej egzekucji z ruchomości może być prowadzona egzekucja z nieruchomości, to jednak praktyka Sądów idzie po tej linii.

Powyżej przedstawiony tryb ściągania należności znajduje uzupełnienie w dalszych przepisach. W tym kierunku Rada Notarialna powołuje się na swój okólnik Nr. VIII/36 z dnia 30 października 1936, w którym zwróciła notariuszom uwagę, że wszelkie należności komisarskie jako sądowe winny być wpłacane do kasy sądowej i zapisane do księgi należności sądowych, a to stosownie do przepisów zarządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 31 marca 1936 o kasach sądowych zamieszczonego w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości Numer 5 z dnia 1.IV.1936, że zatem pobieranie tych należytości wprost przez samych notariuszy jest niedozwolone, za wyjątkiem zaliczek pobieranych zgodnie z paragrafem 33 taksy notarialnej.

Wedle paragrafu 16 ustęp. 1 cytowanego zarządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości o kasach sądowych, w księdze należności osób trzecich (wzór Numer 6) prowadzi się kontrolę należności osób trzecich, których ściągnięcie ma być w myśl przepisów postępowania sądowego zarządzone z urzędu przez Sąd i nad których uiszczeniem do kasy sądowej ma czuwać sąd.

Przepis ten wymienia szereg należności, jako należności osób trzecich, nie wymienia jednak należności tych wyczerpująco, na co wskazują na końcu przepisu słowa „itp.", wobec tego musi się przyjąć, że należytości komisarskie są również należnościami osób trzecich w rozumieniu powyższego przepisu.

Wedle paragrafu 16 ustęp 2 powołanego zarządzenia, zapisowi w księdze należytości podlegają tylko takie należności sądowe, które strona zobowiązana jest uiścić pod rygorem egzekucji, a zapis ma być w księdze dokonany niezwłocznie po ustaleniu, że dana kwota należy się osobom trzecim.

Wedle paragrafu 16 ustęp 3 powołanego zarządzenia celem ściągnięcia należności w drodze egzekucyjnej sąd zwraca się bezpośrednio do właściwego organu egzekucyjnego sądowego (komornik, urząd gminny).

Wedle paragrafu 16 ustęp 4 powołanego zarządzenia na podstawie otrzymanego zawiadomienia kasowego o wpłaceniu należności dla osoby trzeciej, sekretarz przedstawia właściwemu sędziemu projekt polecenia wypłaty należności osobie trzeciej.

Z przedstawionego powyżej stanu rzeczy wynika, że należytości komisarskie są kosztami postępowania, nad których ściągnięciem sąd czuwa z urzędu za pomocą swych organów egzekucyjnych, wobec czego *wszelkie wnioski ze strony notariuszów jako wierzycieli o wszczęcie i popieranie egzekucji dla ściągnięcia ich należytości komisarskich od dłużnika są zupełnie zbyteczne.*

O ile Sąd nie wykonuje należycie swego obowiązku ściągania należytości komisarskich z urzędu, to notariuszom jako komisarzom sądowym służy zażalenie do właściwego sędziego sprawującego kierownictwo Sądu grodzkiego, względnie Prezesa Sądu Okręgowego w myśl §§ 19 i 20 regulaminu ogólnego wewnętrznego urzędowania sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich (Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 1932 Nr. 110 poz. 905 Dz. U. R. P.).

O PRZYPŁYW APLIKANTÓW

Rada Notarialna w Warszawie w ostatnim swym komunikacie widziała się zmuszoną do przypomnienia Członkom Izby co następuje:

W myśl swej uchwały, powziętej na posiedzeniu w dniu 31 sierpnia r. ub. Rada w komunikacie Nr 32 z dnia 15 września r. ub. zwróciła się do Członów Izby z gorącym wezwaniem do ułatwienia młodym prawnikom odbywania aplikacji notarialnej przez przyjmowanie ich do swych kancelarii w charakterze aplikantów, nadto zaś włożyła moralny obowiązek na Członków Izby — Notariuszów, urzędujących przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie, przyjmowania do swych kancelarii aplikantów, poleconych im przez Radę, którzy, odpowiadając innym przewidzianym przez prawo warunkom, nie mogą odbywać aplikacji jedynie w braku patrona.

Wobec tego, że wezwanie powyższe odniosło jedynie częściowy skutek i że w dalszym ciągu ilość aplikantów, zatrudnionych w kancelariach Okręgu Izby Notarialnej w Warszawie, powiększyła się bardzo nieznacznie, wynosząc w chwili obecnej zaledwie 22, z czego 14 w Warszawie, a 8 na prowincji, Rada uważa za konieczne przypomnieć Członkom Izby wyżej powołaną swą uchwałę z dn. 31 sierpnia r. ub. i wezwać ponownie zarówno tych Notariuszów, urzędujących przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie, którzy dotychczas jeszcze włożonego na nich obowiązku nie spełnili, jakoteż i wszystkich pozostałych Członków Izby, którzy uznają dla siebie za możliwe przyjęcie do swej kancelarii aplikanta, aby nadsyłali swe zapotrzebowania w tym względzie pod adresem Rady Notarialnej, która będzie mogła w takim razie pośredniczyć w tym zakresie, wskazując przyszłym patronom odpowiednich kandydatów.

Z analogicznym wezwaniem wystąpiła Rada Notarialna w Lublinie. W okręgu Izby Lubelskiej stan rzeczy pod względem dopływu młodych sił prawniczych do notariatu przedstawia się również fatalnie: na 1 stycznia r. b. Izba liczyła zaledwie 6 aplikantów.

POCZĄTEK BIEGU APLIKACJI NOTARIALNEJ

Rada Notarialna w Krakowie ustaliła następujące zasady policzalności aplikacji notarialnej:

termin od którego zaczyna biec 5-cio letni czas aplikacji liczy się:

a) dla osób już pracujących w kancelarii przyszłego patrona — od daty wniesienia podania o wpis na listę aplikantów i

b) dla osób jeszcze nie pracujących w kancelarii notarialnej — od daty rzeczywistego podług stwierdzenia patrona rozpoczęcia aplikacji.

CZASOWE ZAMKNIĘCIE LIST Z ART 131 § 1 PR. O NOT.

Jak wiadomo, P. Minister Sprawiedliwości zarządził czasowe zamknięcie z dniem 1 stycznia r. b. list osób, nie będących asesorami notarialnymi, którym udzielane są upoważnienia do zastępowania notariuszów. Zarządzenie to wydane zostało dla Izb Notarialnych okręgów Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Z ŻYCIA ASESORÓW I APLIKANTÓW NOTARIALNYCH

W dniach 20 i 21 b. m. odbył się we Lwowie XV Zjazd Młodych Prawników. Obrady Zjazdu poza posiedzeniami plenarnymi toczyły się w czterech komisjach: ogólnej, aplikacji sędziowskiej, aplikacji adwokackiej, aplikacji notarialnej. Sprawozdanie ze Zjazdu, ze szczególnym uwzględnieniem prac komisji notarialnej, przedstawimy w następnym numerze. Komunikat o Zjeździe zamieszczamy na str. 23.

*

W dniach 11 — 13 b. m. odbył się w Warszawie drugi cykl wykładów i ćwiczeń praktycznych— w ramach organizacji kształcenia zawodowego aplikantów notarialnych przy Radzie Notarialnej w Warszawie. W zajęciach uczestniczyli również aplikanci Izby Lubelskiej. Łącznie z nimi na wykładach było ponad 20 osób. Jest to cyfra znikoma, odpowiadająca jednak rzeczywistości. Trzeba trwać w przekonaniu, że sytuacja się pod tym względem poprawi — już w najbliższej przyszłości...

*

Dnia 14 b. m. odbyło się w lokalu Rady Notarialnej w Warszawie zwyczajne Walne Zebranie członków Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych w Warszawie. Przed Walnym Zebraniem została odprawiona w Kościele O.O. Kapucynów Msza Św. na intencję pomyślnych obrad i owocnej pracy Zrzeszenia.

Po ukonstytuowaniu się prezydium Walnego Zebrania w osobach P. P.: przewodniczącego — *K. Niewęgłowskiego*, członków: — *H. Ostaszewskiej, A. Dąbrowskiego* i *B. Bazilewicza*, oraz sekretarza — *A. Morycińskiego*, — złożyli sprawozdanie z działalności Zarządu P. P.: Prezes — *M. Jabłoński*, Wiceprezes — *T. Makowski* i Skarbnik — *L. Zubrzycki.*

Sprawozdania te wykazują szybki rozwój i dużą prężność organizacyjną Zrzeszenia. Na szczególne podkreślenie zasługuje ustosunkowanie się członków do organizacji, wykazujące duże zrozumienie przez członków Zrzeszenia ich obowiązków w stosunku do korporacji notarialnej.

Z kolei nastąpiła wyczerpująca dyskusja, w której omówiono szereg najważniejszych zagadnień, związanych z sytuacją asesorów i aplikantów notarialnych, poczem Walne Zebranie uchwaliło szereg wniosków.

Po odczytaniu wniosku Komisji Rewizyjnej — Walne Zebranie przez aklamację udzieliło pokwitowania Zarządowi z czynności dokonanych w okresie sprawozdawczym i uchwaliło mu podziękowanie za trudną i owocną pracę.

Drogą tajnego głosowania wybrano nowe władze Zrzeszenia w składzie następującym — P. P.:

Zarząd: Prezes — *Mieczysław Jabłoński*, Wiceprezes — *Tadeusz Makowski*. Członkowie: *Stanisław Artymiński, Wiktor Łukaszewski, Bohdan Gierlicki*, Zastępcy: *Adam Moryciński, Irena Epsteinówna.*

Sąd Koleżeński: *Kazimierz Niewęgłowski, Stefan Grodzki, Mieczysław Erchard.* Zastępcy: *Alfred Dąbrowski, Marian Lembowicz.*

Komisja Rewizyjna: *Leon Zubrzycki, Halina Ostaszewska, Irena Cybulska.* Zastępcy: *Stosław Raczyński, Wiktor Przedpełski.*

Orzecznictwo sądowe

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

UMOWA Z § 936 U. C. WOBEC ART. 82 PR. O NOT.

W przepisie art. 82 prawa o notarjacie (Rozp. Prez. Rzp. z dnia 27 października 1933 r. Dz. U. poz. 609) nakazano pod grozą nieważności formę aktu notarjalnego dla umów o przejście prawa własności do nieruchomości, jest to zatem przepis prawa bezwzględnie wiążącego. Sąd Najwyższy podziela w zupełności pogląd Sądu Okręgowego, że nietylko taka umowa, lecz *także ugodzenie się stron na zawarcie umowy w czasie późniejszym* (§ 936 u. c.) *wymaga do swej ważności formy aktu notarjalnego*. Za trafnością takiej wykładni przemawia argument, że inaczej w drodze obejścia prawa można by za pomocą nieformalnej umowy z § 936 u. c. wymusić na kontrahencie zeznanie kontraktu głównego mimo, że ustawa do ważności tego kontraktu wymaga uroczystej formy aktu notarialnego, mającej na celu ochronę kontrahentów przed pośpiesznym i nieprzemyślanym aktem pozbycia lub nabycia nieruchomości. *(C.II.1219/36).*

UGODA A ODNOWIENIE WEDŁUG KODEKSU ZOBOWIĄZAŃ

Ugoda nie jest odnowieniem. Istotą ugody są wzajemne ustępstwa stron celem uchylenia sporu lub niepewności roszczeń ze stosunku, jaki był przed ugodą, lecz stosunek prawny, jaki istniał przed ugodą, pozostaje w zasadzie niezmieniony, a tylko rozciągłość wzajemnych uprawnień i zobowiązań z tego stosunku zakreślona jest ugodą (art. 621 k. z.). Z przepisu art. 263 k. z. wynika, że odnowienie ma miejsce wówczas, gdy dłużnik celem umorzenia zobowiązania za zgodą wierzyciela zobowiązuje się świadczyć co innego, niż był obowiązany, albo choćby to samo, lecz z innej podstawy prawnej, przez co zobowiązanie poprzednie wygasa, a powstaje nowe. *Ugoda nie jest odnowieniem, gdyż przez ugodę nie doznaje zmiany zasadniczy stosunek, jaki istniał między stronami przed tem, ani przedmiot świadczenia,* dlatego brak podstawy do przyjęcia odnowienia, które ma miejsce tylko wówczas, gdy zachodzi jeden z dwuch warunków: zmiana przedmiotu świadczenia, albo zasady prawnej. *(C.II. 1999/36).*

ISTOTA PRAWNA SPÓŁKI JAWNEJ

Spółka jawna handlowa nie jest osobą fizyczną, gdyż jest zespołem osób związanych umową spółki, który prowadzi we wspólnym imieniu przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze, a nie jest inną spółką handlową (art. 75 § 1 k. h.). *Spółka taka nie jest jednak też osobą prawną,* za zobowiązania bowiem spółki odpowiada każdy spólnik wobec wierzycieli bez ograniczenia całym swym majątkiem (art. 85 § 1 k. h.), natomiast majątek spółki należy do spólników (art. 137 k. h.). Ta samodzielność odpowiedzialności spólników i ich uprawnienie do występowania w pewnych przypadkach przeciw innym spólnikom w obronie interesów własnych i spółki odbiera spółce znamię odrębnej osobowości prawnej w oderwaniu od osób samych spólników. *(C.III.1669/35).*

CHARAKTER PRAWNY PARAFII

Parafja nie jest osobą prawną, nie posiada ustawowego przedstawiciela i wobec tego powództwo przeciwko niej nie może być wytoczone. Ani proboszcz, ani też Biskup Ordynarjusz nie są przedstawicielami parafji, lecz przedstawicielami danego kościoła, będącego w myśl *can.* 99 i 1495 § 2 kodeksu kanonicznego osobą prawną. Na to, że parafja nie jest osobą prawną w rozumieniu prawa kościelnego, wskazują przepisy kodeksu kanonicznego, który, wyliczając w rozmaitych miejscach osoby prawne, nie wymienia wśród nich parafji, to też słusznie biuro Episkopatu Polskiego w nadesłanym do Ministerstwa Sprawiedliwości wyciągu z prawa kanonicznego o osobach prawnych kościelnych i zakonnych (Dz. Urz. Min. Spraw. Nr. 10 z dnia 15 maja 1926 r.) nie wymienia parafji jako osoby prawnej. Parafja jest to pewne terytorjum, na które rozciąga się bezpośrednia działalność i wpływ danego kościoła parafjalnego. Pozatem wyraz parafja używany jest również dla oznaczenia ogółu wiernych, na których rozciąga się władza duszpasterska proboszcza danego kościoła parafjalnego, ogół ten jednak nie posiada osobowości prawnej, gdyż brak mu jednego z niezbędnych ku temu czynników, mianowicie dekretu erekcyjnego *(can.* 100 i 687 kod. kan.). — *(C.I.2792/35).*

UMOWA DZIERŻAWY BEZ ZGODY WSPÓŁWŁAŚCICIELI

W myśl art. 546 i 554 t. X. cz. 1 Zw. pr. rozrządzać wspólnym majątkiem wolno tylko za wspólną zgodą wszystkich współwłaścicieli. Przez rozrządzanie należy również rozumieć wydzierżawienie wspólnego majątku, przeto *umowa dzierżawna zawarta przez jednego ze współwłaścicieli bez zgody pozostałych jest nieważna w całości.* Na nieważność tę wszakże nie może powoływać się ten ze współwłaścicieli, który umowę dzierżawną zawarł, władni są natomiast podważać taką umowę pozostali współwłaściciele. Tylko wówczas, gdyby zostało ustalone,

że współwłaściciele za wzajemną zgodą posiadają oddzielne konkretne części wspólnego majątku, każdy z nich miałby prawo wydzierżawienia osobie trzeciej posiadanej przez niego części. *(C.I.2753/35).*

ZE SKUTKÓW NARUSZENIA NAKAZU Z ART. 82 § 1 PR. O NOT.

Wedle przepisu art. 517 k. z. kto przyrzeka drugiemu wynagrodzenie za nastręczenie sposobności do zawarcia umowy z inną osobą albo za pośredniczenie przy zawarciu takiej umowy, obowiązany jest zapłacić tylko wtedy wynagrodzenie, gdy umowa zostanie zawarta wskutek zabiegów pośrednika. Z przepisu zaś art. 109 § 1 k. z. wynika, że ważność oświadczenia woli zależna jest od zachowania szczególnej formy tylko w przypadkach, w których ustawa wyraźnie wymaga zachowania pewnej formy pod rygorem nieważności, przepis zaś art. 82 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. prawa o notarjacie (Dz. U. nr. 84 poz. 609) stanowi, że umowy o przejście prawa własności do nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzone w formie aktu notarjalnego. Gdy zatem *pozwani nie zawarli umowy notarjalnej o kupno — sprzedaż nieruchomości, nie nastąpiła ważna umowa, a umowa ustna, jaka miała miejsce między stronami, nie ma znaczenia* (art. 82 § 1 prawa o notarjacie). Dlatego zgodnie z przepisem art. 517 k. z. powodowi nie należy się żadne wynagrodzenie, skoro nie doszła do skutku ważna umowa. *(C.II.1979/36).*

KATEGORYCZNOŚĆ PRZEPISU ART. 1584 ROS. U. P. C.

Przepis art. 1584 u. p. c. jest kategoryczny i głosi, iż w razie sprzedaży nieruchomości hipotekowanej, niezależnie od wysokości osiągniętej ceny, nieruchomość jest zwolniona od wszystkich wierzytelności hipotecznych, wciągniętych do działu IV wykazu hip., z wyjątkiem tych tylko, które mają pozostać na nieruchomości na skutek zaszłego między wierzycielami i nabywcą porozumienia. Skoro przeto powyższy przepis mówi o wszystkich wierzytelnościach hipotecznych, wciągniętych do działu IV wykazu hip., nie czyniąc żadnego wyjątku dla wierzytelności, zapisanych w tym dziale po wszczęciu postępowania egzekucyjnego przed zapisaniem ostrzeżenia w myśl art. 1557 — 1558 u. p. c., to *niema podstawy prawnej do uznania, aby wierzytelność mogła pomimo odbytej licytacji i wykonania warunków licytacyjnych przez nabywcę oraz uzyskania przez niego wyroku adjudykacyjnego figurować nadal w wykazie hipotecznym* z tego tylko względu, iż przy skierowaniu do nieruchomości egzekucji nie zostało o tym zapisane ostrzeżenie w wykazie hipotecznym. *(C.I.2139/36).*

WŁASNOŚĆ NIERUCHOMOŚCI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Ze względu na specjalny charakter przedmiotu użyteczności publicznej prawo własności do niego w pewnym stosunku jest ograniczone szczególnemi przepisami, gwarantującemi możność korzystania zeń ogółu. Takim przepisem jest art. 434 w związku z art. 433 t. X. cz. 1 zw. pr., ustalający w stosunku do przedmiotów użyteczności publicznej, stanowiących prywatną własność, prawo uczestnictwa publicznego. *Właściciel prywatny nie może jedynie rozrządzać przedmiotem użyteczności publicznej niezgodnie z jego przeznaczeniem. Przepisy jednak ograniczające nie nadwerężają samego prawa własności i nie pozbawiają właściciela uprawnień, z tytułu własności wynikających.* Właścicielowi nieruchomości użyteczności publicznej służy więc prawo żądania usunięcia z niej zarówno kontrahenta, który warunków zawartej z nim umowy nie wykonał, jak każdego, który wogóle prawo własności jego zakłóca. Co się tyczy gminy samorządowej, to ingerencja jej w sferę uprawnień prywatno-prawnych właściciela nieruchomości użyteczności publicznej jest niedopuszczalna, o ile przepisy art. 433 i 434 t. X. cz. 1 zw. pr. nie zostały przez właściciela obrażone. *(C.I.2774/35).*

NABYCIE SŁUŻEBNOŚCI WIDOCZNEJ I CIĄGŁEJ

Niesłuszny jest zarzut skargi kasacyjnej naruszenia art. 690 k. c. oraz art. 45 prawa hip. z 1818 roku przez nierozważenie, iż aczkolwiek art. 690 k. c. stanowi o nabywaniu służebności ciągłych i widocznych przez posiadanie trzydziestoletnie, to jednakże art. 45 prawa hipotecznego późniejszego, a przeto mającego pierwszeństwo przed normami kodeksu cywilnego Napoleona, wyraźnie stanowi, iż każde ustanowienie służebności powinno być zapisane do księgi hipotecznej. Zgodnie bowiem z poglądem ustalonym w doktrynie i judykaturze (por. *Jakub Glass:* Zarys Prawa Hipotecznego § 33 str. 93 i 94, *Dutkiewicz:* Prawo Hipoteczne w Królestwie Polskim § 125 str. 229 i orzeczenie b. IX Dep. Senatu nr. 554/1862), *powstanie i istnienie służebności widocznej i ciągłej, jakim jest prawo widoku na cudzą dziedzinę, nie jest bynajmniej uzależnione od wpisania tej służebności do ksiąg hipotecznych,* gdyż przepis art. 45 ustawy hipotecznej nie przewiduje żadnej sankcji w razie niewpisania takiej służebności do wykazu hipotecznego.

Słuszny jest natomiast drugi zarzut skargi kasacyjnej, że Sąd Okręgowy nie wyjaśnił istotnej dla sprawy okoliczności, a mianowicie, czy powód i ewentualnie jego poprzednicy korzystał z widoku przez okna swojej nieruchomości na sąsiednią nieruchomość pozwanego nie tylko z prostego dopuszczenia ostatniego (art. 2232 kod. cyw.). — *(C. I. 604/36).*

PRAWO SĄSIEDZTWA W STOSUNKU DO ULIC MIEJSKICH

Jedną z ogólnych zasad prawa cywilnego jest, że *każdy jest obowiązany przy wykonywaniu swego prawa do nieruchomości powstrzymać się od oddziaływania na własność sąsiada w sposób, wyrządzający mu szkody lub pozbawiający go możności korzystania ze swego prawa.*

Zasada ta co do poszczególnych przypadków została wyrażona w art. 442—447 t. X. cz. 1 zw. pr. o prawie uczestnictwa prywatnego, regulujących stosunki sąsiedzkie i stanowiących między innemi, że właściciel gruntów i sianożęci, położonych u góry rzek, ma prawo żądać, aby sąsiad nie piętrzył wody rzecznej tamami i nie zatapiał przez to łąk jego i pól oraz nie zatrzymywał działalności jego młyna i t. d. Przepisy te nie wyczerpują wszystkich ograniczeń, wypływających z prawa sąsiedztwa. Zgodnie z art. 414 ust. 2 t. X. cz. 1 zw. pr. majątek gmin miejskich stanowią: grunty miejskie, lasy, młyny i inne użytki, tak w obrębie miasta jak i poza jego granicami. Co do tych przeto majątków niewątpliwie obowiązuje gminy miejskie wyżej wyłuszczona zasada.

Przepis ten nie wymienia specjalnie wśród majątków, należących do gmin miejskich, ulic i placów nie dlatego, że podaje te majątki jakby przykładowo, lecz z tej racji, że stosunek gmin miejskich do ulic i placów, jako stanowiących przedmiot użytku powszechnego obywateli, wchodzi w sferę prawa publicznego, którego nie obejmuje kodeks cywilny. Niemniej jednak *zasada wyżej podana obowiązuje analogicznie gminy miejskie przy regulowaniu ulic* tem bardziej, że czynności tych dokonywa ona w interesie ogółu mieszkańców. Wynika to z przepisów rozp. Prezydenta Rzeczpl. z 16 lutego 1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (D. U. nr. 23, poz. 202) ze zmianami wprowadzonemi rozp. z dn. 3 grudnia 1930 r. (D. U. nr. 86, poz. 663). W myśl tego rozporządzenia gmina ma prawo przeprowadzać regulację ulic i placów według sporządzonego i zatwierdzonego w trybie właściwym planu, lecz art. 19 tego rozp. zastrzega, że przy ustalaniu poziomów ulic i placów należy poza dogodnością komunikacji i zabudowania mieć na względzie, aby opady atmosferyczne miały należyty odpływ. *(C. I. 2930/35).*

BEZWZGLĘNOŚĆ PREKLUZJI W POSTĘPOWANIU SPADKOWYM

Jeżeli wszystkie czynności, związane z otwarciem postępowania spadkowego w księdze hipotecznej i wylegitymowaniem się spadkobierców zostały dokonane i postępowanie to zostało zamknięte, *prekluzja w stosunku do spadkobiercy nie stawającego winna być uznana za nastąpioną,* chociażby tytuł własności z powodu przeszkód natury formalnej nie został na spadkobiercę, który podał swe prawa, przepisany i prawa jego zostały ujawnione w wykazie hipotecznym przez zastrzeżenie, spadkobiercy zaś opieszałemu służy tylko przewidziana w art. 131 u. h. droga dochodzenia swych praw. *(C. I. 3049/35).*

RĘKOJMIA Z DZIAŁU PIERWSZEGO WYKAZU HIPOTECZNEGO

Wobec nieistnienia dotąd katastru, a zatem dokładnego oznaczenia przestrzeni, którą dana nieruchomość, jako podmiot hipoteki, w sobie mieści, zwierzchność hipoteczna ręczy tylko, iż szczegóły, wciągnięte w tej mierze do działu pierwszego wykazu hipotecznego, zgodne są z osnową przedstawionych dokumentów i planów, *rękojmia ta jednak nie rozciąga się na zgodność z rzeczywistością szczegółów co do przestrzeni i granic nieruchomości* i w tym względzie jawność hipoteczna nie broni późniejszego nabywcy na podstawie wpisu działu I-ego (art. 30, 31 u. h. Z. Wsch.). — *(C. I. 446/36).*

INTABULACJA NADANIA PIERWSZEŃSTWA HIPOTECZNEGO

W razie uznania za bezskuteczną wobec wierzyciela czynności, zawartej między zobowiązanym właścicielem realnym i osobą trzecią co do pierwszeństwa hipotecznego, niepotrzebne jest zezwolenie właściciela obciążonej realności do intabulacji nadania pierwszeństwa hipotecznego dla roszczeń tegoż wierzyciela. Przepis § 45, III. noweli do ustawy cywilnej, postanawiający, że do intabulacji nadania pierwszeństwa hipotecznego potrzebne jest zezwolenie właściciela realności obciążonej hipoteką, nie ma bowiem w przypadku zastosowania, gdyż nie chodzi tu o układ między dwoma wierzycielami, jaki powołany przepis ma na myśli, a o realizację wywalczonego według § 13 ordynacji zaczepnej roszczenia wierzyciela, ukróconego w swych prawach majątkowych przez czynność prawną, zdziałaną między właścicielem realności, a trzecią osobą. *(C. II. 1623/36).*

POJĘCIE „NIEWDZIĘCZNOŚCI“ DLA ODWOŁANIA DAROWIZNY

Pod pojęcie niewdzięczności, uzasadniającej odwołalność darowizny, podpada *tylko czynność obdarowanego, skierowana ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze przeciwko darczyńcy,* nie podpadają zaś pod to pojęcie krzywdy niezamierzone, popełnione przypadkowo, w uniesieniu czy rozdrażnieniu, wywołane działaniem czy zachowaniem się darczyńcy i t. p., choćby z powodu nich można było wszcząć postępowanie karne lub choćby wszczęte postępowanie doprowadziło już nawet do sądowego ukarania. *(C. II. 1209/36).*

ŻYCZENIE SPADKODAWCY A SUBSTYTUCJA POWIERNICZA

Postanowienie spadkodawcy w rozporządzeniu ostatniej woli, iż żona ma zapisanym jej majątkiem rozporządzić przed swoją śmiercią w ten sposób, by ten majątek przypadł jednemu ze spłodzonych przez spadkodawcę z nią dzieci, według jej wyboru, nie zawiera ani podstawienia powierniczego, ani zlecenia, ani zakazu zbycia, i *wogóle nie ma znaczenia prawnego, ani skutków prawnych,* lecz jest jedynie życzeniem spadkodawcy. *(C. II. 1164/36).*

ŚWIADKOWIE USTNEGO ROZPORZĄDZENIA OSTATNIEJ WOLI

Do ważności ustnego rozporządzenia ostatniej woli nie jest konieczne, żeby testator sam powołał świadków, jako świadków rozporządzenia ostatniej woli, lecz *wystarczy, jeżeli osoby obecne przy złożeniu oświadczenia zdają sobie sprawę,* że chodzi o sporządzenie rozporządzenia ostatniej woli. *(C. II. 2024/36).*

PRZELICZENIE WIERZYTELNOŚCI WEDŁUG KURSU DOLARA

W razie umówienia się, przy zaciąganiu pożyczki dolarowej przed wejściem w życie Rozporządzenia Prez. Rzeczp. z dnia 12 czerwca 1934 r. (Dz. U. nr. 59, poz. 509), że ma ona być zwrócona według „starego“ kursu, postanowienia tegoż rozporządzenia co do nieważności t. zw. klauzuli złota nie mają zastosowania. Krajowy bowiem kurs waluty zagranicznej nie jest bynajmniej tak związany z wartością złota, stanowiącego podkład tej waluty, by można identyfikować oba te pojęcia. Jest przecież powszechnie znanym objawem, że często nawet przy dość znacznym procentowym obniżaniu się podkładu złotowego, kurs papierowych pieniędzy zagranicznych pozostaje nadal ten sam. Na zmiany kursu wpływa bowiem nietylko pokrycie złotowe, lecz także cały szereg innych zjawisk, jak np. już same pogłoski o zamiarze obniżenia stopy pokrycia złotem, dalej sytuacja polityczna międzynarodowa, popyt na waluty zagraniczne ze względu na zbliżające się terminy płatności wierzytelności w walutach zagranicznych i t. p. *(C. II. 1437/36).*

DŁUG ZŁOTOWY W RELACJI DO DOLARA A „DEKRET WALUTOWY“

Dług złotowy, co do którego zastrzeżono, że ma być spłacony w pewnej umówionej relacji do dolara, stanowi dług, wyrażony w walucie zagranicznej w rozumieniu art. 1 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych — Dz. U. nr. 59, poz. 509. *(C. II. 1565/36).*

Z UCHWAŁ SĄDU APELACYJNEGO W POZNANIU

FORMA ZEZWOLENIA MĘŻA W MYŚL § 1395 PONIEM. K. C.

1. Zezwolenie męża na rozporządzenie żony dotyczące mienia wniesionego potrzebne w myśl § 1395 poniem. k. c. może być złożone w sposób dorozumiany lub nawet milcząco. Wszakże w postępowaniu hipotecznym musi być wykazane dokumentem, posiadającym formę przepisaną w § 29 poniem. ord. hip.

2. Istnienie zezwolenia męża, w razie braku odrębnego oświadczenia z jego strony, może przy wspólnych oświadczeniach małżonków być domniemywane z posłużenia się w dokumencie zwrotami, należącymi gramatycznie do liczby mnogiej („zezwalamy", „zgadzamy się" i t. p.))*

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, Wydział II Cywilny, w składzie następującym: Przewodniczący: Wiceprezes Sądu Apelacyjnego *Norski*, Sędziowie: sędzia apelacyjny *Klebba*, sędzia okręgowy *Stasiński*, — po rozpoznaniu w Poznaniu na posiedzeniu niejawnym dnia *31 grudnia 1936 r.*, sprawy gruntowej nieruchomości Budziszewo wykazy 3 i 56, o wpis ostrzeżenia zabezpieczającego roszczenie o powzdanie *(II. CZ/x/1175/36)* — na skutek dalszego zażalenia Antoniego i Zofii *N*-ów z Budziszewa, pow. brodnickiego, z dnia 28 listopada 1936 r., wniesionego przez not. *O.* w Wąbrzeźnie na uchwałę Sądu Okręgowego w Grudziądzu z dn. 30 października 1936 r. (Nr. III. Cz. 926/36), postanawia:

I. uchylić zaskarżoną uchwałę i uchwałę Wydziału Hipotecznego Sądu Grodzkiego w Brodnicy z dnia 2 października 1936 r., a sprawę przekazać temuż Wydziałowi Hipotecznemu do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu poniższych uwag.

II. Kosztów dotychczasowych nie policzyć.

Uzasadnienie

Zapisani właściciele nieruchomości Budziszewo wykazy 3 i 56, Antoni i Zofia (z *Z.) N.* w akcie z dnia 19 sierpnia 1936 r. (nr. 340 rep. not. Dr. *O.* w Wąbrzeźnie) zezwolili i wnieśli o wpisanie do ksiąg gruntowych tych nieruchomości ostrzeżenia celem zabezpieczenia roszczenia o powzdanie na rzecz Gustawa i Olgi *M.*

Wydział Hipoteczny Sądu Grodzkiego w Brodnicy uchwałą z dnia 12.IX.1936 r. stwierdził, że wnioskodawcy według stanu księgi gruntowej żyją w ustawowym stanie majątkowym i wezwał ich o wykazanie dodatkowym aktem notarialnym, iż Antoni *N.* zatwierdził oświadczenie żony.

Wnioskodawcy w piśmie z dnia 25 września 1936 r., podali, że osobne zatwierdzenie oświadczenia Zofii *N.* przez Antoniego *N.* nie jest potrzebne, a istnienie tego zatwierdzenia wynika ze wspólnego sporządzenia aktu zezwolenia na wpis.

Wydział Hipoteczny zapatrywania powyższego nie podzielił i uchwałą z dnia 2 października 1936 r. wniosek o wpis ostrzeżenia oddalił.

Na uchwałę tę *N*-owie zażalili się pismem z dnia 8 października 1936 r., żądając uchylenia jej i polecenia Wydziałowi Hipotecznemu, by wniosek o wpis załatwił. Wywodzili, że oświadczenie zezwolenia złożyli wspólnie przy równoczesnej obecności, z czego wynika, że *N*-owa działała za zgodą i zatwierdzeniem swego męża.

*) Teza w opracowaniu P. *Tadeusza Majchrzyckiego*, asesora sądowego w Poznaniu.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu uchwałą z dnia 30 października 1936 r. zażalenie oddalił na koszt *N*-ów podnosząc, że wprawdzie zezwolenie męża na rozporządzenie żony dotyczące mienia wniesionego w myśl § 1395 poniem. k. c. nie wymaga żadnej formy i może być udzielone także milcząco, lecz wykazanie istnienia zezwolenia wydziałowi hipotecznemu musi odpowiadać formie przepisanej § 29 poniem. ord. hip.

W dalszym zażaleniu z dnia 28 listopada 1936 r. *N*-owie wnieśli o uchylenie powyższej uchwały. Zaznaczyli, że nie chodzi o przypadek rozporządzenia przez żonę wyłącznym jej mieniem, lecz o wspólne rozporządzenie mieniem, które stanowi własność małżonków do równych części i praw. Jeśli więc żałący się złożyli oświadczenia równobrzmiące, to — zdaniem ich — osobnego zatwierdzenia oświadczenia żony nie potrzeba. Podkreślili również, że § 29 poniem. ord. hip. nie nakazuje wyraźnego zatwierdzenia oświadczeń żony przez męża i odnosi się tylko do formy aktów, stanowiących podstawę wpisu do księgi gruntowej.

Dalsze zażalenie *N*-ów, wniesione w przepisanej formie (§ 80 poniem. ord. hip. z 24 marca 1897 r.), jest dopuszczalne, ponieważ zaskarżona nim uchwała Sądu Okręgowego narusza ustawę (§ 78 cyt. ord. hip.).

Zezwolenie męża na rozporządzenie mieniem wniesionym przez żonę, potrzebne w myśl § 1395 poniem. k. c., nie musi być oświadczone w sposób zupełnie wyraźny. Może więc być złożone milcząco lub w sposób dorozumiany i nie wymaga nawet formy potrzebnej dla rozporządzenia żony (por. uw. do § 1395 k. c. w komentarzu Radców Sądu Rzeszy z r. 1913, *Staudingera* wyd. 7 i 8 i *Warneyera* z r. 1927). Jednakże przy podejmowaniu aktów, stanowiących podstawę wpisu do księgi grutowej, zezwolenie męża musi być wykazane w formie przepisanej § 29 poniem. ord. hip. (por. uw. 3 do § 1395 k. c. u *Staudingera* i uw. do tegoż przepisu u *Warneyera).* Wszakże wypada podkreślić, że Sądy niższe wymaganie zachowania formy z § 29 ord. hip. w niniejszym przypadku zbytecznie zaostrzyły rozumiejąc je błędnie. Dokument bowiem, którym zezwolenie Antoniego *N.* na rozporządzenie Zofii *N.* należy przyjąć za wykazane, a którym jest akt z 19 sierpnia 1936 r., posiada formę przepisaną w cyt. § 29 ord. hip. Nieistotną zaś według orzecznictwa jest dla wykazania istnienia zezwolenia mężowskiego wyraźna wzmianka w dokumencie pochodząca od męża, że „zgadza się na oświadczenie żony", gdyż przy wspólnych oświadczeniach wyrażenie zgody wynika już z użycia zwrotów, należących gramatycznie do liczby mnogiej („zezwalamy", „wnosimy", „ustanawiamy" it. p.); por. uchwałę Sądu Kameralnego z 29.II. 1904 r. w zbiorze *Mugdana-Falkmanna,* tom 8, str. 333).

Z wymienionych przyczyn orzeczono tedy jak wyżej.

Rozstrzygnięcie o kosztach oparto na § 10 popruskiej ustawy o koszt. sąd. z 25 lipca 1910 r.

Wśród czasopism prawniczych

O ZAWODOWOŚĆ I FACHOWOŚĆ NOTARIATU

W ostatnim Nr. 11 Gazeta Sądowa Warszawska zdaje sprawę z posiedzenia Senatu z dnia 9 b. m. również w zakresie zagadnienia mianowania notariuszów i przy tej okazji ponownie podkreśla, że stanowiska notariuszów powinny być — zgodnie z prawem o notariacie — obsadzane przez wykwalifikowanych asesorów notarialnych, a w ich braku — przez b. notariuszów, którzy „bez swej winy i woli" zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk.

Nawiązując do przemówienia P. Sen. Dra *Jeszkego* i do odpowiedzi P. Ministra *Grabowskiego,* który — jak to przedstawiamy na str. 2 niniejszego numeru — wymienił asesorów notarialnych i sędziów, jako jedynych kandydatów na stanowiska notariuszów, wspomniane czasopismo dodaje od siebie:

Osobiście sądzimy, że przez sędziów nie będzie się tu rozumiało wieloletnich praktyków prawa karnego, lecz i cywilistów, i że zatem nominacje pierwszych, w tej liczbie i oficerów korpusu sądowego, należeć będą do przeszłości.

*

W ostatnim Nr. 3 Współczesnej Myśli Prawniczej w uwagach wstępnych p. t. „Młodzi Prawnicy", w których przedstawiony został całokształt dążeń programowych Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P., P. *Tadeusz Żenczykowski* m. inn. wywodzi:

Nie została jeszcze w pełni osiągnięta zasada dostępu młodych sił prawniczych do notariatu, zgodna zresztą z duchem prawa o notariacie. Dziś jeszcze jest rozpowszechnionym objawem mianowanie notariuszów z grona osób, nie będących asesorami notarialnymi. Wypadki nominacji na te stanowiska asesorów notarialnych należą do rzadkich wyjątków, mimo, że liczba aplikantów i asesorów notarialnych w Polsce dochodzi już blisko cyfry 300. Jeżeli asesor sądowy może liczyć, że po czterech lub pięciu latach uzyska nominację, to jakże beznadziejną w porównaniu z nim jest sytuacja asesora notarialnego, zmuszonego oczekiwać zupełnie nieokreśloną ilość lat na stanowisko notariusza...

O CZYSTOŚĆ SZTANDARU SĄDOWNICTWA

W Nr 1 r. b. lwowskiego Czasopisma Sędziowskiego w uwagach p. t. „Chwila osobliwa" kreśli P. Red. dr *Alfred Laniewski* drogę postępowania, która zabezpieczyć może czystość sztandaru sądownictwa polskiego.

Przedstawiwszy obecną depresję nastrojową i postawiwszy pytanie: „jak iść w tej sytuacji ku przyszłości" — Autor odpowiada w słowach następujących:

Starać się rozwijać wszelkimi sposobami te wartości, które w nas tkwią. Dążyć do tego, by jak najmniej przeszkód stawało na drodze swobodnej pracy sędziowskiej; by w pełni wolności rozwijała się nasza twórcza myśl i twórczy wysiłek. Zdawać sobie sprawę z tego, że za naszą pracę odpowiadamy jedynie przed sumieniem i przed Państwem. Zrozumieć, że obcym jest nam wszelkie karierowiczostwo a szczytną tylko służba dla naszej idei. Że człowieka wynosi tylko wiedza, charakter i ofiarna praca a nie pochlebstwo i służalczość lub niecna protekcja.

Jeżeli te postulaty zdołamy przeprowadzić, utrwalone będą na długo fundamenty gmachu polskiej sprawiedliwości. To rozumieć musimy my sami i wszyscy, którzy na bieg naszych spraw mają wpływ.

PRAWNICY W ZARZĄDZIE PAŃSTWOWYM

Na czele Nr. 2 Głosu Sądownictwa P. Red. *Kazimierz Fleszyński* ogłosił interesujące uwagi p. t. „Czy prawnicy mogą rządzić państwem" Na wstępie Autor wyjaśnia, że ma na myśli „skromne posterunki referentów, czy też kierowników (naczelników) wszelkich wydziałów", a więc — tych ludzi, na których wszędzie „stoją rządy w państwie". Przedstawiwszy przeważającą u nas niechęć do prawników, Autor zamyka swe wywody następującym ustaleniem:

Wykształcenie prawnicze nie powinno być uważane dla kandydatów do pracy w administracji państwowej za okoliczność obciążającą.

Przeciwnie — wykształcenie to łącznie z odpowiednim przygotowaniem teoretycznym i praktycznym stanowić musi w imię zasady fachowości niezbędny warunek kwalifikacyjny wstępu do służby administracyjnej, jako wyraz stałej, wyraźnej linii świadomej polityki personalnej.

Zastąpić ona powinna wreszcie dotychczasową w tym względzie bezplanowość.

*

Z tą sprawą wiąże się organicznie zagadnienie zlikwidowania nadmiaru młodzieży prawniczej. Czy — nadmiaru? Odmiennego są zdania poznańskie Wiadomości Prawnicze, które na czele Nr. 1 r. b. w uwagach ogólnych stwierdzają:

Nie możemy zgodzić się z Ministrem Sprawiedliwości, gdy mówi, że Polska ma nadmiar młodzieży prawniczej. Administracja polska nie cierpi w naszym przekonaniu na nadmiar prawników, lecz na dotkliwy ich brak. Wykształcenie prawnicze jest i pozostanie podstawowym wykształceniem urzędnika wszystkich administracji państwowych za wyjątkiem urzędników, przeznaczonych do funkcji ściśle technicznych...

Podobne stanowisko zajął w artykule p. t. „O los młodzieży prawniczej" P. As. Not. Dr *Jerzy Wiewiorowski* — w ostatnim Nr. 3 Współczesnej Myśli Prawniczej, wykazując, że jest jeszcze wiele miejsca dla prawników.

PŁODNOŚĆ INICJATYWY MŁODYCH PRAWNIKÓW

Współczesna Myśl Prawnicza, organ Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P., wykazuje nieprzerwaną płodność inicjatywy w zakresie budownictwa prawniczego. Wypada to podkreślić z całym uznaniem, jako świadectwo wysiłku myślowego, zmierzającego do podniesienia poziomu życia prawnego i pozycji prawa w społeczeństwie i Państwie. Czy jednak wielostronność inicjatywy, ujętej w zbyt ogólną formę programową, pozostaje w tym wypadku w dostatecznej harmonii z wyczuciem i oceną możliwości realizacji wysuwanych koncepcji? Na tym miejscu nie możemy się wdawać w rozstrząsanie tego esencjonalnego pytania, do którego w miarę możności (kwestia czasu i... miejsca

w piśmie!) będziemy się starali powrócić. Na razie pragniemy tylko skierować uwagę Czytelników na te liczne poczynania artykułowe, z jakimi w ostatnich czasach występuje organ Związku Zrzeszeń Młodych Prawników.

Obok notowanego już na tych łamach projektu gruntownej reformy studiów prawniczych wypada przede wszystkim wymienić inicjatywę stworzenia Związku Prawników Polskich (artykuł P. *Tadeusza Żenczykowskiego* p. t. „Rozważania organizacyjne" — w Nr. 12, 1936 r.), który:

...byłby naczelną społeczną reprezentacją (wewnętrzną i na zewnątrz) całego prawnictwa polskiego. Organizacyjnie powinien być związkiem poszczególnych stowarzyszeń i zrzeszeń prawniczych wszystkich zawodów. Pozostawiając poszczególnym zrzeszeniom lub ich związkom centralnym szeroką samodzielność, jako nadbudówka naczelna, miałby za zadanie reprezentowanie i pogłębianie polskiej myśli prawniczej, oraz wypowiadanie swych opinii w najważniejszych kwestiach zawodów prawniczych, przy czym konstrukcja jego musiałaby uniemożliwiać arytmetyczną majoryzację jednego zawodu przez drugi.

Dalej, zanotować trzeba myśl powołania do życia Akademii Prawa Polskiego, która to inicjatywa znajduje dalszy wyraz w artykule P. *Jerzego Poznańskiego* p. t. „W poszukiwaniu prawa"— w Nr. 12, 1936 r., w którym m. inn. czytamy:

Musi powstać Akademia Prawa Polskiego, nadająca kierunek naszemu prawnictwu, częściowo związana z czynnikami władzy państwowej. W dobie katastrofalnego upadku nauki prawa oraz poczucia prawnego w masach, koniecznym jest powstanie instytucji, opartej zarówno na elemencie urzędowym, jak i na elemencie społecznym i naukowym, wyposażonej w przywilej opiniowania wszystkich projektów ustaw, oraz uprawnionej do opracowywania własnych projektów praw. Instytucja ta ściągałaby do siebie najwybitniejszych prawników (teoretyków i praktyków), umożliwiałaby młodym prawnikom polskim dalsze studia naukowe, utrzymywałaby stosunki z ruchem prawniczym za granicą, reprezentowałaby polskie prawnictwo na zewnątrz, wreszcie zwoływałaby zjazdy prawników polskich.

Syntezę inicjatywy młodych prawników dają czołowe uwagi p. t. „1934 — 1937" w ostatnim Nr 3 r. b.

W Nr 1 r. b. Wileńskiego Przeglądu Prawniczego w uwagach p. t. „W siedemnastą rocznicę działania hipoteki na Wileńszczyźnie" P. *L. Sumorok* przedstawia w oświetleniu krytycznym obecną sytuację hipoteki, podważonej w swych zasadach przez liczne postanowienia ustawowe, a czyni to ze stanowiska przyszłego jednolitego polskiego prawa hipotecznego. W konkluzji Autor dochodzi do następujących ustaleń, które przytaczamy tytułem dokumentacji — bez wdawania się w ich krytykę, podzielając bez zastrzeżeń dezyderat szerokiego dopuszczenia do głosu praktyków, wyrażony w ustępie ostatnim:

Przede wszystkim... uważam, że przed wydaniem nowej ogólnej ustawy hipotecznej należy przejrzeć i usystematyzować wszystkie przepisy, rozsiane po różnych ustawach, mające związek z przedmiotem ustawy hipotecznej oraz z kosztami za czynności hipoteczne.

Następnie uważam również, że nie należy tworzyć nowych zasad ustroju hipotecznego, a wskazanym jest wziąć za podstawę przyszłej hipoteki ustawę 1818 roku.

Tak skonstruowany projekt powinien być podany do wiadomości, by praktycy hipotekariusze mieli możność wypowiedzieć się, więcej bowiem niż inne ustawy, przepisy dotyczące rejestracji praw rzeczowych wymagają ścisłego przystosowania do potrzeb życiowych. Prawidłowa technika tych ustaw może być osiągnięta jedynie przy współpracy teoretyków z praktykami. Chodzi tu bowiem o to, by założenia teoretyczne zostały ujęte w formę najodpowiedniejszą do zastosowania w konkretnych wypadkach.

*

W Nr. 24 r.ub. Polskiego Procesu Cywilnego w dziale zagadnień prawnych — Prof. Dr *Maurycy Allerhand* rozważa kwestię „czy na obszarze poaustryjackim niewidomy może zaciągnąć zobowiązanie wekslowe tylko w formie notarialnej". W wyniku przeprowadzonej analizy Autor dochodzi do wniosku, że:

Na obszarze poaustryjackim, jak i na całym obszarze Państwa, do ważności zobowiązania wekslowego osoby niewidomej nie jest potrzebny akt notarialny, a nawet nie jest potrzebne uwierzytelnienie jej podpisu, jeżeli umie pisać, jeżeli zaś pisać nie umie, potrzebne jest uwierzytelnienie podpisu osoby, która za nią na wekslu się podpisała.

*

W Nr. 1 i 2 r. b. krakowskiego Przeglądu Sądowego ogłoszona została na czołowych miejscach rozprawa P. Dra *Jana Korzonka*, Sędziego Sądu Apelacyjnego w Krakowie, o „wpisach hipotecznych w walucie zagranicznej".

*

Krakowski Głos Adwokatów ogłosił w Nr. 1 r. b. artykuł P. Adw. dra *Norberta Magzamena* z Katowic p. t. „Domicyl i miejsce płatności wedle nowej Ustawy Wekslowej".

*

Gazeta Sądowa Warszawska w Nr. 9 — 10 r. b. kończy druk większej pracy P. *A. Mogilnickiego*, obejmującej krytykę projektu ustawy „o zmianach w ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym".

W rubryce redakcyjnej „Różne wiadomości" numer ten odtwarza liczne głosy dyskusyjne na temat rzeczonego projektu ustawy, który w zakresie projektowanej reformy K. P. K. wywołał w kołach prawniczych bardzo żywe poruszenie.

*

Rzeczonemu projektowi ustawy poświęcony jest też w znacznej mierze ostatni Nr 3 Palestry, która ogłasza pełny tekst projektu z uzasadnieniem, dwa głosy sprawozdawcze: jeden *pro* — P. Prok. *Mieczysława Siewierskiego* i drugi *contra*—P. Adw. *Mariana Niedzielskiego*, oraz opinię specjalnie powołanej Komisji Rady Adwokackiej w Warszawie. Z braku miejsca nie możemy, niestety, przedstawić toczącej się batalii o projektowaną zmianę K. P. K.

Ponadto pomienione czasopismo w tym samym Nr 3 r. b. ogłasza pełny tekst (z uzasadnieniem) projektu rządowego, obejmującego prawo o ustroju adwokatury.

Akty ustawodawcze i rozporządzenia

OBRÓT NIERUCHOMOŚCIAMI W PASIE GRANICZNYM

Jak to już zanotowaliśmy w ostatnim numerze (str. 24), w Nr. 11 Dziennika Ustaw pod poz. 83 ogłoszony został jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o granicach Państwa.

Nowy tekst stanowi m. inn. (art. 13), że Minister Spraw Wewnętrznych może wprowadzić na całym obszarze lub części pasa granicznego, t. j. na obszarze wszystkich powiatów (łącznie z miastami) przylegających do granicy Państwa, najmniej w odległości 30 klm. od linii granicznej (art. 10): *zakaz nabywania przez obywateli polskich lub polskie osoby prawne nieruchomości w drodze aktu prawnego, zdziałanego między żyjącymi lub na wypadek śmierci, o ile nie zachodzi przypadek spadkobrania z ustawy, oraz posiadania, dzierżawienia, użytkowania i zarządu nieruchomości lub części nieruchomości, bez uprzedniego zezwolenia wojewody.* Zakaz ten obwarowany jest rygorem nieważności (art. 14), którą orzekają sądy na żądanie powiatowej władzy administracji ogólnej.

Otóż Minister Spraw Wewnętrznych skorzystał z uprawnienia, jakie mu nadaje rzeczony art. 13, i wydał odpowiednie rozporządzenie (Dz. Ust. Nr 12, poz. 84), które wchodzi w życie w 60 dni po dniu ogłoszenia (t. j. po dniu 22 lutego r. b.).

Rozporządzenie to w § 1 stanowi:

(1) Obywatele polscy i polskie osoby prawne mogą nabywać nieruchomości w pasie granicznym po uzyskaniu zezwolenia wojewody właściwego ze względu na położenie nieruchomości. Zezwolenie nie jest wymagane, jeżeli zachodzi przypadek spadkobrania z ustawy.

(2) Zezwolenie, o którym mowa w ust. 1, wymagane jest również do zawarcia lub przedłużenia umowy o dzierżawę, użytkowanie lub zarząd nieruchomości w pasie granicznym.

Jest rzeczą oczywistą, że przytoczony przepis może wydatnie zahamować obrót nieruchomościami we wszystkich powiatach nadgranicznych.

Tylko przy bardzo sprawnym załatwianiu tych spraw zdoła się złagodzić hamujący obrót nieruchomościami wpływ, jaki w każdym wypadku wywierają wszelkie zakazy, wymagające uprzedniego zezwolenia władzy administracyjnej.

Do sprawy, której znaczenie dla obrotu prawnego w powiatach nadgranicznych jest oczywiste, niebawem powrócimy.

WŁAŚCIWOŚĆ TERYTORIALNA SĄDÓW OKRĘGOWYCH

W Nr. 19 Dziennika Ustaw pod poz. 121 i 123 ogłoszono wchodzące w życie z dniem 1 kwietnia r.b. dwie ustawy o zmianie właściwości terytorialnej sądów okręgowych, stanowiące:

Z okręgu sądu okręgowego w *Bydgoszczy* wyłącza się okręgi sądów grodzkich w Strzelnie i Żninie i włącza się je do okręgu sądu okręgowego w *Gnieźnie;*

z okręgu sądu okręgowego w *Ostrowie* wyłącza się okręgi sądów grodzkich w Bojanowie, Gostyniu, Jutrosinie i Rawiczu i włącza się je do okręgu sądu okręgowego w *Poznaniu;*

właściwość miejscową utworzonego w *Lesznie* wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego w Poznaniu rozciąga się na okręgi sądów grodzkich w Bojanowie, Gostyniu, Jutrosinie i Rawiczu.

ZAKRES KOMPETENCJI ORGANÓW GROMADY

Ogłoszone w Nr. 9, poz. 70 Dziennika Ustaw rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o gromadach stanowi m. inn., że do zebrania gromadzkiego, jako organu uchwalającego, należy też — podejmowanie uchwał w sprawach: nabycia, zbycia, zamiany, obciążania i oddania nieruchomości zakładu i przedsiębiorstwa w dzierżawę (najem),... jak również upoważnienie sołtysa do zaciągania pożyczek nie przekraczających 500 zł. (§ 9 pkt. 6).

Dokumenty w sprawach, które mogą zobowiązywać gromady wobec osób trzecich, i pełnomocnictwa muszą być, z powołaniem się na właściwą uchwałę organu uchwalającego i na ewentualnie potrzebne zatwierdzenie wydziału powiatowego podpisane w imieniu gromady przez sołtysa i 2 członków komisji gospodarczej lub 2 członków organu uchwalającego.

W Nr. 17 Dziennika Ustaw pod poz. 110 ogłoszono ustawę w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej (Dz. U. Nr 34, poz. 293, 1933 r.) *o likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prawnych.*

*

W Nr 17 Dziennika Ustaw pod poz. 108 ogłoszono ustawę *o stanie wyjątkowym* (z uchyleniem rozporządzenia Prezydenta Rzplitej — Dz. Ust. Nr 32, poz. 307, 1928 r.).

*

W Nr 17 Dziennika Ustaw pod poz. 111 ogłoszono ustawę w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej (Dz. Ust. Nr 115, poz. 980, 1927 r., z późniejszymi zmianami) *o godłach i barwach państwowych oraz oznakach, chorągwiach i pieczęciach.*

Ruch osobowy

IZBA NOTARIALNA — WARSZAWA

Lechowicz Karol, były notariusz w Tomaszowie Mazowieckim — mianowany notariuszem grodzkim w Brzezinach z siedzibą w Głownie (na nowe stanowisko).

IZBA NOTARIALNA — KRAKÓW

Grenik Leon, notariusz w Lutowiskach — przeniesiony do Mielca (na nowe stanowisko).

IZBA NOTARIALNA — LUBLIN

Świrtun Lucjan, notariusz w Puławach — zmarł dnia 15 marca r. b.

Pol Ryszard, notariusz w Dąbrowicy — zwolniony na podanie.

ZE ZJEDNOCZENIA NOTARIUSZÓW W OKRĘGU ŁÓDZKIM

Dnia 7 b. m., w kancelarii P. Not. *Lisowskiego* przy ulicy Piotrkowskiej w Łodzi odbyło się Walne Zebranie Zjednoczenia Notariuszów Łodzi i Okręgu.

Zebranie zagaił delegat Zjednoczenia na m. Łódź P. Not. *Karnawalski*, poczem przewodnictwo objął Wiceprezes Zjednoczenia Notariuszów P. Not. *A. Rżewski* (Łódź). Do prezydium Zebrania powołano P.P. Not.: *Walasa* (Pabianice), *Szwedowskiego* (Łask), *Smolińskiego* (Łódź) oraz na sekretarza — P. *Bazilewicza*, apl. not. w Łodzi.

P. Not. *Rżewski* wygłosił referat na temat: „Ideologia państwowa a Notariat", w którym uwydatnił znaczenie pracy społeczno - państwowej, jaką winni prowadzić notariusze. w dążeniu do skonsolidowania społeczeństwa i ustalenia równowagi wewnętrznej w Polsce.

Po referacie zebrani przyjęli rezolucję następującej treści:

Notariusze Okręgu Sądowego Łódzkiego uznając całkowicie podstawy ideowe deklaracji płk. Koca zgłaszają niniejszym akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Powyższa rezolucja oparta została na następującym uzasadnieniu:

1) Organizacja Zjednoczenia Narodowego jest niezbędną w naszych warunkach politycznych, zwłaszcza wobec chwiejności wewnętrznej wytworzonej po śmierci Marszałka Piłsudskiego oraz wobec niebezpieczeństw zagrażających od zewnątrz.

2) Zjednoczenie Narodowe skupia wszystkich obywateli dla których dobro Polski leży na sercu.

3) Program Obozu Zjednoczenia Narodowego jest w zgodzie z charakterem naszego narodu oraz z wewnętrznemi i zewnętrznemi celami i zadaniami naszego państwa.

4) Zespolenie w Obozie Zjednoczenia Narodowego umożliwi naszemu pokoleniu naprawić gospodarcze i cywilizacyjne szkody wyrządzone przez zaborców oraz ugruntować ojczyźnie spokojny rozwój i pewność jutra.

5) Siła obronna państwa jest uzależniona od konsolidacji społeczeństwa i pokoju na froncie wewnętrznym.

6) Uznając, że realizacja deklaracji płk. Koca zależna jest od poparcia całego społeczeństwa, Notariusze Okręgu Łódzkiego, zawsze chętni gdy chodzi o dobro społeczne i państwowe, oddają swoje siły do dyspozycji kierownika Obozu.

*

Przy okazji notujemy, że s i e d z i b a Zarządu Zjednoczenia Notariuszów R. P. w Warszawie — przeniesiona została na ul. Marszałkowską 97, m. 2.

DZIAŁ URZĘDOWY

Z RADY NOTARIALNEJ W WILNIE

Stosownie do § 37 Regulaminu wewnętrznego Rada Notarialna w Wilnie obwieszcza, że *Andrzej Iljutowicz* ubiega się o wpisanie na listę aplikantów notarialnych Izby Notarialnej w Wilnie.

XV ZJAZD MŁODYCH PRAWNIKÓW

R a d a N a c z e l n a Z w i ą z k u Z r z e s z e ń M ł o d y c h P r a w n i k ó w R. P. nadesłała nam komunikat następującej treści:

W dniach 20 — 21 marca r. b. odbędzie się we Lwowie XV Zjazd Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P. organizacji łączącej w swych szeregach 19 Zrzeszeń liczących łącznie około 5000 młodych prawników polskich. W skład Związku wchodzą bowiem zarówno asesorzy i aplikanci sądowi, jak i aplikanci adwokaccy, asesorzy i aplikanci notarialni oraz młodzi prawnicy administracyjni.

Dnia 20 marca b. r. po mszy św. uczestnicy Zjazdu złożą wieniec na cmentarzu Obrońców m. Lwowa, poczem w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza odbędzie się uroczyste otwarcie Zjazdu z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, sfer uniwersyteckich oraz sądownictwa, palestry i notariatu. Podczas Zjazdu obradować będą 4 Komisje: sądowa, adwokacka, notarialna i ogólna. Szczególnie ważne będą obrady Komisji Ogólnej, gdyż zostanie na niej przedstawiony projekt reorganizacji zasad przygotowania do zawodów prawniczych, projekt będący rezultatem koncepcji wyłącznie młodych prawników.

Związek jest organizacją łączącą ogół młodych prawników na gruncie czysto polskim, wykazującą od szeregu lat żywą aktywność w kierunku zjednoczenia prawników polskich na terenie pracy zawodowej.

Postulaty Związku mające na celu podniesienie znaczenia palestry, zniesienie bezpłatności aplikacji, reformy uniwersyteckich studiów prawniczych oraz wprowadzenie w życie zasady zawodowości notariatu — po usilnych staraniach — uzyskały szanse zrealizowania.

Wydawnictwa nadesłane

Jerzy Michalski: Z a g a d n i e n i e e m e r y t a l n e w P a ń s t w i e P o l s k i m. Warszawa — 1937. Skład Główny: Drukarnia i Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań — Warszawa. Str. 130.

Pierwsze, jak stwierdza Autor, b. Minister Skarbu, profesor skarbowości i świetny znawca administracji skarbowej — „w naszej literaturze opracowanie zagadnienia emerytalnego w Państwie Polskim", opracowanie, składające się z czterech części. Pierwsza — obejmuje stan faktyczny (dane statystyczne), druga — stara się wykryć przyczyny obecnego stanu rzeczy, trzecia — omawia refleks wzrostu liczby emerytów na budżet Państwa, czwarta — zawiera „postulaty" w zakresie przebudowy obecnego systemu emerytalnego.

*

Dr *Józef Mastyński:* S k o r o w i d z R z e c z o w y D z i e n n i k a U s t a w R. P. — Rok 1936. Nakładem Autora. Poznań — 1937. Str. 617 — 686.

Autor, zastępca notariusza w Poznaniu, od dłuższego już czasu wydaje systematyczne skorowidze do Dziennika Ustaw, które wydatnie przyczyniają się do ułatwienia pracy w codziennej praktyce prawniczej, wymagającej tak często szybkiego i pewnego ustalenia źródeł. Właśnie wyszedł z druku zeszyt, obejmujący cały rok 1936. Polecamy to pożyteczne wydawnictwo.

*

Zygmunt Sieńko: Doręczanie oświadczeń (wezwań). Nakładem Autora. Równe — 1937. Str. 178.

Autor, zastępca notariusza w Poznaniu, podjął się przedstawienia całokształtu zagadnień, związanych z notarialnym doręczaniem oświadczeń. Książka obejmuje też obok komentarza i uwag ogólnych, — ponad 80 wzorów pism, dotyczących tej dziedziny postępowania notarialnego. Nie wchodząc na tym miejscu w badanie szczegółów ujęcia przedmiotu, wyrazić należy Autorowi uznanie za podjęcie żmudnej pracy, która w praktyce notarialnej może się rzetelnie przysłużyć.

Cena książki — 5 zł.

*

Encyklopedja Podręczna Prawa Prywatnego — pod redakcją: *Fryderyka Zolla* i *Jana Wasilkowskiego.* Zeszyt XXI (osobistości prawa, osoby fizyczne i osoby prawne). Zeszyt XXII („oświadczenie woli" w prawie prywatnym, państwowe banki, państwowe monopole). Nakładem Instytutu Wydawniczego „Bibljoteka Polska". Warszawa.

*

Kodeks Podatkowy. Tom. I: Prawo materialne (ustawy i dekrety, rozporządzenia wykonawcze, okólniki, judykatura, przepisy związkowe). Opracowali i wydali: Dr *Juliusz Basseches,* adwokat, i Mgr *I. Korkis.* Lwów — 1937. Księgarnia „Ewer". Str. 891.

*

Bilans i Inwentarz a Sąd Rejestrowy (przedstawianie sądowi rejestrowemu bilansów i inwentarzy oraz innych materiałów sprawozdawczych — wzory pism, ustawy i rozporządzenia). Opracował Dr *Stanisław Lisowski,* Sędzia Sądu Okręgowego. Lwów — 1937. Księgarnia „Ewer". Str. 159.

Do ostatniego Nr 3 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości dołączony został Spis Nr 3, obejmujący zestawienie niewłaściwych i poprawnych form języka używanego w urzędach (wydawnictwo Towarzystwa Krzewienia Poprawności i Kultury Języka).

*

Z dniem 1 kwietnia r. b. zacznie wychodzić w Warszawie miesięcznik p. t. Sprawy Dewizowe — pod redakcją P. Adw. *Stanisława Ettingera* (wydawnictwo Księgarni Prawniczej w Warszawie).

OD ADMINISTRACJI

Egzemplarze numeru specjalnego 3 — 4 r. b. są do nabycia w Administracji — po cenie ulgowej 1 zł. (wraz z przesyłką pocztową).

Koniunktura gospodarcza — w cyfrach*)

Obieg banknotów Banku Polskiego — 1.000,2 milj. zł. *(28.II. 1937).*

Obieg pieniężny — 1.417,6 milj. zł.

Rezerwy (złoto, waluty i dewizy) Banku Polskiego — 436,4 milj. zł. *(28.II.1937).*

Pokrycie złote Banku Polskiego — 34,67% *(28.II.1937).*

Bilans handlowy — przywóz 90.675 tys. zł., wywóz — 98.326 tys. zł.

Obieg wekslowy — 41,4 (1928 = 100).

Weksle wystawione — 375 milj. zł.
Ilość zaprotestowanych weksli — 135.900.

Suma zaprotestowanych weksli — 17,5 milj. zł.

Odsetek zaprotestowanych weksli — 5,2 *(grudzień 1936).*

Kredyty krótkoterminowe w bankach — 1.442,6 milj. zł. *(grudzień 1936).*

Kredyty długoterminowe w bankach — 2.318,7 milj. zł. *(grudzień 1936).*

Wkłady w bankach — 1.963,4 milj. zł. *(grudzień 1936).*

Wkłady oszczędnościowe w bankach państwowych — 719,2 milj. zł. *(grudzień 1936).*

Wskaźniki kursów (1928 = 100): 5% pożyczki konwersyjnej — 90,5; listów zastawnych I kateg. — 117,7; akcyj przemysłowych — 26,1.

Wskaźnik cen hurtowych artykułów przemysłowych (1928 = 100) — 61,6.

Wskaźnik cen hurtowych płodów rolniczych (1928 = 100)— 47,5.

Wskaźnik cen hurtowych artykułów nabywanych przez rolników (1928 = 100) — 65,8.

Wskaźnik ogólny inwestycji (1928 = 100) — 59,1 *(ostatni kwartał 1936 r.).*

Wskaźnik produkcji przemysłowej (1928 = 100) — 80,1.

Liczba zatrudnionych w przemyśle — 610.400 *(grudzień 1936 r.).*

Budżet Państwa: wydatki — 179.628 tys. zł., dochody — 176.519 tys. zł.

*) Według Nr. 2 r. b. czasopisma *Koniunktura Gospodarcza — Miesięczne Tablice Statystyczne,* wydawanego przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, oraz według zeszytu 6 i 7 r. b. *Wiadomości Statystycznych* Głównego Urzędu Statystycznego. Dane bez zaznaczenia w nawiasach — odnoszą się do stycznia r. b. Dane porównawcze — p. Nr 22, 1936 r., str. 24.

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: *Przewodniczący* — Zygmunt Hübner. *Członkowie* — dr Stefan Benedykt, Jakub Glass, Karol Hettlinger, Marian Kurman (Warszawa), dr Witold Prądzyński, dr Jan Sławski (Poznań), dr Bolesław Trzos, dr Tadeusz Kostórkiewicz (Lwów), dr Stefan Breyer, Michał Rzepecki (Kraków), Antoni Xiężopolski (Lublin).

Odpowiedzialny za pismo — *Redaktor:* dr Wiktor Natanson.

WYDAWCA: *IZBA NOTARIALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarialnej w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr 15.